wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą. 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł.
P. K. O. 506.250

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 10 kwietnia 1936 r. Nr. 101

## Francuski plan pokoju ma złą prasę

Londyn, 9. 4. (Tel. wł. — O.). Francuski plan pokoju nie ma w Londynie dobrej prasy. Dzienniki angielskie twierdzą prawie jednomyślnie, że jest on niewykonalny.

„Times" podkreśla swe wątpliwości co do tego, czy wszystkie sugestje planu są praktyczne. Europa nie jest, zdaniem dziennika, ani gotowa, ani dojrzała do rezygnacji ze znacznego zakresu swej suwerenności, czego domaga się od niej plan francuski. Ale sugestje te jako całość tworzą wypracowany w szczegółach i daleko sięgający plan, którego nie można traktować z czysto destruktywnym krytycyzmem, ale należy przestudjować go razem z propozycjami niemieckiemi jako ich alternatywę.

W podobny sposób określa swe stanowisko „Daily Telegraph", który w sprawozdaniu swego bawiącego w Genewie i zbliżonego do delegacji brytyjskiej korespondenta dyplomatycznego dodaje ponadto, że w komisji europejskiej kierującej, wedle planu francuskiego, sprawami paktów i traktatów, Francja ze swoimi sojusznikami posiadałaby stałą większość. Plan francuski zapewniłby Francji i popierającym ją państwom całkowite panowanie nad sprawami europejskiemi. Wydaje się, twierdzi korespondent, że plan francuski został zredagowany po to tylko, aby uniemożliwić praktyczne zrealizowanie aspiracyj niemieckich.

„Daily Herald" oświadcza, że plan francuski wymaga rokowań ogólnoeuropejskich, zarówno ten plan, jak też plan niemiecki, które powinny być wzięte razem jako płaszczyzna do dyskusji, nie mogą być przedmiotem rozmów tylko w gronie mocarstw locarneńskich, lub innej grupy mocarstw.

Berlin, 9. 4. (Tel. wł. — D.). Cała dzisiejsza niemiecka prasa poranna zajmuje wobec planu francuskiego stanowisko krytyczne.

„Voelkischer Beobachter" pisze, że odpowiedź rządu paryskiego na niemiecki plan pokojowy cechuje niestety negacja. Podczas gdy rząd niemiecki plan swój sformułował w wyraźnych i logicznie uzupełniających się punktach, odpowiedź paryska jest, zdaniem dziennika, stekiem frazesów zaciemniających każdy konkretny szczegół. Ogłoszona wczoraj nota jest przykładem ducha paryskiego, który ze swą zawiłą interpretację prawną i moralizatorską napuszonością unosi się od czasu wojny nad Europą.

„Berliner Boersen Ztg." zaznacza, że już sam ton, w jakim utrzymana jest odpowiedź francuska, wskazuje dostatecznie, że obecni francuscy mężowie stanu nie poszli z duchem czasu, lecz sądzą, że mogą mówić z Niemcami w tonie Clemenceau i Poincarego. Jesteśmy przekonani — pisze dziennik — że już przez to samo Francja przyczynia się do tego, iż wzrasta niezrozumienie narodów dla uporu Francji, zwiększa się natomiast zrozumienie pożyteczności inicjatywy niemieckiej z dnia 31 marca. Nigdzie w kontrpropozycjach francuskich nie znajdujemy śladu dążenia do dozwoju stosunków w dobrym kierunku, lecz przeciwnie, zamiar utrzymania sytuacji złej i niekorzystnej.

„Berliner Lokal Anzeiger" utrzymuje, że Francja jest w dalszym ciągu uzbrojona od stóp do głów w swe paragrafy, apele i pychę. Paryż nie bierze żmudnego niemieckiego planu pokojowego jako całości, lecz chwyta się szczegółów, ażeby pozbawić wartości stanowisko Niemiec. Dziennik jest zdania, że dokument paryski nie stanowi kroku naprzód na drodze ku pokojowi.

## NUMER ŚWIĄTECZNY

### „DZIENNIKA POLSKIEGO"

**w znacznie zwiększonej objętości ukaże się w sobotę, dnia 11. kwietnia b. r.**

**OGŁOSZENIA DO NUMERU ŚWIĄTECZNEGO**

**przyjmuje Kantor „Dziennika Polskiego" Lwów, ul. Bielowskiego 3 (tel. 240-42) do piątku godzina 14-ta**

## Flota angielska wróciła do kraju

Londyn, 9. 4. (Tel. wł. O.) W ciągu ostatnich tygodni znaczna część skoncentrowanej na Morzu Śródziemnem angielskiej floty wojennej, należącej do t. zw. Home Fleet, powróciła do kraju. Okazało się to możliwem dlatego, iż angielskie bazy morskie i lotnicze na Morzu Śródziemnem uległy w ciągu zimy gruntownej reorganizacji i zostały silnie ufortyfikowane.

Dziennik „Daily Telegraph" zamieszcza w tej sprawie następujące szczegóły: Poczynając od września, admiralicja wydała szereg specjalnych zarządzeń dla zapewnienia ochrony Malty i innych porów Morza Śródziemnego przed ewentualnością ataków lotniczych. Stworzono dwie specjalne formacje, których zadaniem była reorganizacja obrony przeciwlotniczej. Do formacyj tych przydzielono 86 oficerów, którzy przeszli specjalne wyszkolenie. Obecnie formacje te zjednoczyły się pod dowództwem kontradmirała Leathama, który objąć ma baczenie nad uchroną baz śródziemnomorskich. Pod rozkazami Leathama znajduje się 90 oficerów.

„Daily Telegraph" dodaje, że obecnie flota brytyjska jest w możności oprzeć się każdemu atakowi morskiemu czy lotniczemu, przyczem niektóre krążowniki specjalnie wyekwipowane dla obrony przeciwlotniczej stanowić będą dodatkową osłonę floty. Jak słychać jednak, istnieje projekt stworzenia kilku nowych baz na Morzu Śródziemnem w miejscach mniej eksponowanych, niż Malta.

———



## Francja zrezygnuje z roli pośrednika w Genewie?

Paryż, 9. 4. (Tel. wł. — K.) Jak piszą dzienniki paryskie, Francja zdaje sobie sprawę z tego, że w razie zaostrzenia sankcyj, Rzym nie zechce uczynić nic dla zmniejszenia niebezpieczeństwa, wynikającego z naruszenia przez Niemcy traktatu lokarneńskiego. Pod pokrywką sprawy abisyńskiej toczy się dziś w Genewie właściwie cała rozgrywka lokarneńska. Francja jednak nie da się odwrócić pod żadnym pretekstem afrykańskim od swej troski o granice zachodnie.

Jeśli Francja raz jeszcze pójdzie za Anglją przeciw Włochom — pisze „Paris Midi" — to może to doprowadzić do przegranej zarówno w Alpach jak nad Renem.

W każdym razie, stwierdza „Excelsior", rząd francuski będzie się obecnie wystrzegał na terenie genewskim wszelkich prób pośrednictwa między Anglją a Włochami.

Genewa, 9. 4. (PAT). W ciągu dzisiejszego popołudnia odbył się tu szereg rozmów między delegatami poszczególnych państw. Min. Flandin rozmawiał z min. Edenem, oraz z delegatem Turcji. Anthony Eden konferował również z przybyłym dziś rano z Paryża ambasadorem Abisynji przy rządzie francuskim Wolde Mariam. Ten ostatni, wedle krążących w tutejszych kołach dziennikarskich pogłosek, oświadczyć miał Edenowi, że nie będzie z nikim rozmawiał poza ramami sesji Rady Ligi.

Baron Aloisi przybywa do Genewy dziś o godz. 4 popoł. Genewskie koła prasowe oceniają położenie jako bardzo trudne wobec coraz bardziej zaostrzających się przeciwieństw między delegacją brytyjską i francuską.

## Parafowanie polsko-węgierskiej konwencji

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł. — mg.) Dnia 8 bm. zakończone zostały dwutygodniowe rokowania w sprawie zawarcia konwencji konsularnej oraz umowy ekstradycyjnej między Polską a Węgrami.

Konwencję konsularną parafowali ze strony polskiej naczelnik Wydziału w MSZagr. dr. Adamkiewicz, ze strony węgierskiej zaś radca MSZagr. Szondy. Umowę ekstradycyjną parafowali ze strony polskiej prokurator dr. Beckermann, kierownik Wydziału prawa międzynarodowego w Min. Sprawiedliwości, ze strony węgierskiej radca Szondy.

Delegacja węgierska z radcą Szondy wyjechała do Krakowa, gdzie złoży wieniec na trumnie Marsz. Piłsudskiego.

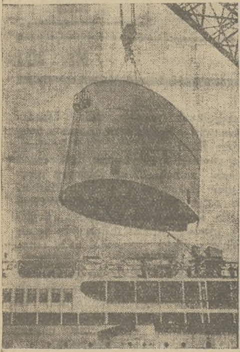
## Tragiczny wypadek 14-letniego ucznia

Ciechanów, 9. 4. (PAT) Na stacji Konopki pod Ciechanowem zdarzył się tragiczny wypadek. 14-letni uczeń szkoły handlowej w Mławie Eugenjusz Tomaszewski, chcąc sobie skrócić drogę do pociągu osobowego, którym miała przyjechać z Mławy jego matka, próbował przedostać się pod stojącym na stacji pociągiem. W tym momencie pociąg towarowy ruszył, obcinając nieszczęsnemu chłopcu głowę.

### ŚWIĄTECZNY NUMER „DZIENNIKA POLSKIEGO"

**Świąteczny numer „Dziennika Polskiego" w znacznie zwiększonej objętości i nakładzie ukaże się jutro rano, tj. w sobotę.**

**W numerze tym zamieszczą artykuły m. in. następujący autorzy: Aleksander BAUMGARDTEN, Dr. Łucja CHAREWICZOWA, Prof. Dr. Adolf CHYBIŃSKI, Prof. Dr. Adam FISCHER, Maciej FREUDMAN, Prof. Dr. Witold HAHN, Dr. Klaudjusz HRABYK, Dr. Janina KRÓLIŃSKA, Pos. Kornel KRZECZUNOWICZ, Henryk ŁUBIEŃSKI, Janusz MAKOWSKI, Dr. Józef MAYER, Aleksander MEDYŃSKI, Dr. Doc. Mieczysław PISZCZKOWSKI, Stanisław ROGOWSKI, Ks. Kap. Michał RĘKAS, Andrzej RYBICKI, Dr. Doc. Zdzisław STAHL, Dr. Marja SZCZEPAŃSKA, Kazimierz Jan WAJDA (Szczepko) i in.**



Ten olbrzymi komin, o wysokości 10-ciu metrów, wbudowany będzie w wielki angielski statek transoceaniczny.



# Co zostanie sprzedane na Fundusz Obrony Narodowej?

**Warszawa**, 9. 4. (Tel. wł. — mg.) Rada Ministrów przyjęła w dniu wczorajszym projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o Funduszu Obrony Narodowej. Jak się dowiadujemy, należy się spodziewać uzupełniających dekretów i zarządzeń.

Pierwszym takim dekretem był wczoraj uchwalony dekret o zezwoleniu na sprzedaż niektórych nieruchomości państwowych na cele Funduszu Obrony Narodowej. Zdecydowane jest, że nadzór nad rachunkowością Funduszu spoczywać będzie w rękach Ministra Spraw Wojskowych, który będzie działał w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Do objektów, które mają być sprzedane, należą grunty pofortecznc i Pole Mokotowskie.

# Na froncie erytrejskim doszło do nowej bitwy

**Rzym**, 9. 4. (PAT) Włoski komunikat wojenny nr. 180. Marszałek Badoglio komunikuje: W obszarze Gondaru szefowie plemion i notable nadal składają akty poddańswa, do których przyłączają się manifestacje ludności. Lotnictwo uprawiało ożywioną działalność w pościgu za nieprzyjacielem i zaopatrywaniu naszych wojsk, prowadzących ofenzywę w kierunku południowym.

**Addis-Abeba**, 9. 4. (PAT) Ag. Reutera donosi, że od 5 dni trwa na froncie południowym wielka bitwa w pobliżu miejscowości Birkos pod Gabre Darre. Wedle nadeszłych do Addis-Abeby wiadomości, obie strony walczące poniosły olbrzymie straty. Losy bitwy nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Sassabaneh i Daggabuhr były wczoraj bombardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez samoloty, lecz straty z wojskowego punktu widzenia mają być nieznaczne.



## Kronika telegraficzna

*Citta del Vaticano.* Ojciec Święty wziął rano udział w nabożeństwie wielkanocnem, celebrowanem w kaplicy sykstyńskiej przez kardynała Granito di Belmonta, dziekana św. Kolegjum.

*Los Angeles.* Tutejsze zakłady lotnicze przystępują do budowy dla Chin 31 jednopłatowców do bombardowania. Szybkość tych aparatów wynosi 330 klm. na godzinę a zasięg działania 1600 klm.

*Paryż.* W Lille na podwórzu fabryki nastąpił wybuch bańki z amonjakiem. Trzej robotnicy ponieśli śmierć.

*Havana.* W plantacjach trzciny cukrowej w prowincji Oriente wybuchł wielki pożar, który zagraża miastu Cuedo. Pożar zniszczył około 150 tysięcy tonn trzciny cukrowej.



*Wiedeń.* Sprawca pierwszego zamachu na kanclerza Dollfussa. dokonanego w r. 1933, Rudolf Dertil, który skazany był na 5 lat ciężkich robót, został obecnie ułaskawiony i wypuszczony na wolność.

*Ateny.* Nowomianowany poseł polski przy rządzie greckim p. Władysław Schwarzburg Guenther, przybył w dniu wczorajszym do Aten.

*Warszawa.* Na podstawie uchwały senatu akademickiego z dn. 8 kwietnia 1936 r. wszystkie czynności w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie zostają wznowione z dn. 20 kwietnia rb.

*Haga.* Dziś został podpisany w Hadze przez ministra spraw zagr. Holandji de Graeff i posła R. P. Babińskiego polsko-holenderski układ celny i kontyngentowy.

## URUCHOMIENIE PRZETWORNI OWOCÓW W POWIECIE ZALESZCZYCKIM

Podolsko-Pokucki Związek Posiadaczy Sadów odbył zebranie dla ustalenia programu pracy na najbliższe miesiące. Postanowiono uruchomić w roku bieżącym przetwórnię owoców, uważając to za najaktualniejsze zadanie.

## Nowy dyrektor Monopolu Spirytusowego

**Warszawa**, 9. 4. (Tel. wł. — mg.) Na stanowisku dyrektora Monopolu Spirytusowego, opróżnione z chwilą przejścia dr. Stachnowskiego na stanowisko dyrektora Monopolu Tytoniowego, powołany został dotychczasowy dyrektor Departamentu akcyz i monopoli w Min. Skarbu p. Ernest Zaremba.



# 5'30 zł. za 100 koron austrjackich otrzymają posiadacze książeczek wiedeńskiej P. K. O.

**Warszawa**, 9. 4. (Tel. wł. — mg.) Należności obywateli polskich z tytułu wkładów, złożonych przed rozpadem b. Monarchji Austro-Węgierskiej w PKO w Wiedniu znalazły obecnie pomyślne rozwiązanie. Należności powyższe przejęła do likwidacji PKO, jednak PKO nie mogła dotąd przystąpić do wypłat.

Obecnie w celu umożliwienia PKO ustalenia masy pokrycia przejętych do likwidacji należności obywateli polskich i przystąpienia do wypłat, Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił na ostatniem posiedzeniu przejąć aktywa nieupłynnione na poczet należności Skarbu Państwa z tytułu kont b. władz państwowych, mających przed wojną siedzibę na obszarze Małopolski, według ich wartości nominalnej.

Nadto w celu umożliwienia zastosowania wyższej stawki wypłat na należności osób prywatnych, Komitet Ekonomiczny uchwalił na wniosek Ministra Skarbu przejąć również na poczet należności Skarbu Państwa aktywum, co do przydziału którego Polsce istnieje spór między Polską a Czechosłowacją na sumę 650 tys. zł. Walory nieupłynnione i aktywum sporne przejęte zostaje przez Skarb Państwa na sumę około 1,200 tys.

W ten sposób na pokrycie należności przejętych przez PKO w Wiedniu w sumie około 59 miljonów koron austrjackich, w czem należność Skarbu Państwa wynosi około 25 milj. kor. austr., uzyskano sumę 3,200 tys., która po pokryciu kosztów PKO, związanych z wykonaniem konwencji, pozwoli na ustalenie stawki wypłat w wysokości około 5.30 zł. za 100 kor. austr. Ogłoszenie oznaczające taksę wydane będzie niebawem.







## Urna z popiołami Hauptmanna wróci do Europy

**Warszawa**, 9. 4. (Tel. wł. — mg.) Z Nowego Jorku **podają**: Matka straconego Hauptmanna zwróciła się telegraficznie do generalnego konsula niemieckiego w Nowym Jorku, aby zarządził odebranie od zarządu cmentarza w Broux popiołów jej syna, gdyż — jak pisze — nie chce, aby spoczywały one w kraju, w którym Hauptmann został zamordowany. Hauptmannowa posłała konsulowi pieniądze potrzebne na przesłanie urny do Europy.



## Wólka Piotrowska dla córek Marszałka Piłsudskiego

**Warszawa**, 9. 4. (Tel. wł. — mg.) Jak podaje prasa, w kancelarji rejenta Świrskiego, w obecności p. Marszałkowej Piłsudskiej, podpisano akt kupna majątku dla córek Marsz. Piłsudskiego, Wandy i Jadwigi, w myśl uchwały rady familijnej. Majątek został nabyty z pieniędzy, zarobionych pracą pisarską przez Marszałka Piłsudskiego, który to fundusz rada familijna postanowiła na wniosek Marszałkowej przeznaczyć na zabezpieczenie przyszłości córek. Majątek nazywa się Wólka Piotrowska, liczy 300 morgów i położony jest w powiecie Bielsk Podlaski. Najbliższem miastem powiatowem jest Bielsk Podlaski. Sam objekt stanowi szmat ziemi żyznej i przedstawia niewielkie gospodarstwo rolne.

## Wycieczka rumuńska w Krakowie

**Kraków**, 9. 4. (PAT) Bawiąca w Krakowie wycieczka rumuńska profesorów uniwersytetu w Bukareszcie pod przewodnictwem prof. dr. Kiritescu odwiedziła dzisiaj sarkofag Marsz. Józefa Piłsudskiego na Wawelu, poczem zwiedziła zabytki miasta. Goście rumuńscy po zwiedzeniu salin w Wieliczce udadzą się do Zakopanego.

## Napad rabunkowy na nauczycielkę

**Przemyśl**, 9. 4. (Tel. wł. M.) W Sielnicy, pow. przemyskiego, wtargnęli czterej zamaskowani osobnicy do mieszkania nauczycielki Portasiówny. Na odgłos tłuczonego szkła wybijanej szyby nauczycielka zbudziła się i uciekła do sąsiadów. Tymczasem złodzieje skradli jej kilkanaście zł., zegarek i zapasy świąteczne, poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

*Lwów, dnia 9. kwietnia 1936 r.*

# Nastrój i program

Michał Bobrzyński, charakteryzując w III. tomie „Dziejów Polski" naród w odrodzonem państwie, podkreślił istnienie w społeczeństwie dzisiejszem tych samych, co dawniej, tendencyj anarchicznych. Ten surowy wniosek nasunął się autorowi, obserwującemu zamęt, który panował w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Wniosek napozór słuszny — a jednak fałszywy.

Chaos powstającego państwa złudził nawet tak bystrego historyka i polityka, jakim był Borzyński. Zapatrzony w walki stronnictw pierwszego Sejmu, w chwiejność decyzyj rządowych i brak wyrobionej administracji, nie dostrzegał Bobrzyński, że obok tych złych, lecz przejściowych objawów wytwarzała się w narodzie kultura państwowa, organizowały się ośrodki myśli politycznej, budował się aparat wykonawczy i powstawa armja. Wiek niewoli nie przeszedł bez śladu; zahartował on społeczeństwo polskie i wykształcił w niem zalety moralne: wytrwałość dążeń, upór wysiłku i gotowość do ofiar.

Te wartości moralne tkwią głęboko w psychice zbiorowej, choć nie zawsze ujawniają się z równą wyrazistością i mocą. Obecnie przeżywamy chwilę zatajenia się energji duchowej narodu. Nie znaczy to, że energja zmalała, lecz trzeba ją wyzwolić, uaktywnić.

Jak?

Społeczeństwo polskie jest za mało zintelektualizowane, aby ktoś mógł w niem wywołać entuzjazm dla prezycyjnej doktryny, dla programu. Raczej przez wytworzenie nastroju można z nas wykrzesać rozmach działania. Nastrojowość polska ma oryginalny podkład realistyczny, to też obowiązkiem dobrej polityki jest zharmonizować nurt nastrojów z konkretnemi i bliskiemi zadaniami. Dopiero w trakcie realizacji tych zadań rodzi się idea, uściślona w program. Zapewne, przywódcy polityczni mogą go obmyślać już zgóry, ale i dla nich — o ile nie są doktrynerami — praktyka i wprowadzane przez nią poprawki mają wagę rozstrzygającą.

Że nietylko w Polsce program ma w polityce znaczenie wtórne, tego dowodem narodziny faszyzmu i hitleryzmu. Ani Mussolini, ani Hitler nie przystępowali do działania z wyraźnym programem — a jednak zwyciężyli i dziś dopiero tworzą program. Nawet we Francji, gdzie społeczeństwo posiada najszerszą kulturę intelektualistyczną, grupa Karola Maurras'a, która wystąpiła odrazu z konsekwentną doktryną, nie zdobyła mas i musiała się ograniczyć do szczupłego koła wykształconych racjonalistów.

Możnaby powiedzieć, że w Polsce, w dziesięć lat po zamachu majowym, przyszedł czas na stworzenie programu. Niewątpliwie, jest w tem pewna racja. Tylko, że program zasadniczy, powiedzmy minimalny, zawiera już nowa Konstytucja z kwietnia 1935. W trakcie realizowania ustawy konstytucyjnej powinny wyłonić się dalsze przęsła ideowe programu politycznego i gospodarczego.

Powodzenie każdego programu zależy od czynników emocjonalnych. I tu szczególna rola przypada ziemiom kresowym, żyjącym w warunkach wyjątkowo trudnych. Polacy, zamieszkujący terytorja mieszane pod względem narodowościowym, mają najwyższe wyczucie wspólnych ideałów i potrzeb narodowych polskich. Od tzw. kresowców wychodzi najczęściej inicjatywa do skupiania się, do łączenia wszystkich sił społecznych w walce o potęgę Rzeczypospolitej.

Dziś również kresowa ludność polska musi dać całemu krajowi przykład jednolitości nastrojów, zgodnej pracy i umiaru w koordynacji celów i środków działania.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

# Żywa siła Narodu

(K.). Jak już pokrótce donieść zdołaliśmy, według szacunku, które podały ostatnie „Wiadomości Statystyczne" (z. 10), liczba ludności Polski na początku r. 1936 wynosiła 33.823.000 osób. Przy tej sposobności przypomnieć należy, że według spisu w roku 1921 posiadaliśmy na całym obszarze państwa 27.201.000, a według spisu w r. 1931 — 32.176.000 mieszkańców. Szacunek ludności w trzech latach ostatnich według danych przedstawiał się kolejno jak następuje: r. 1934 — 33.024.000 mieszkańców, r. 1935 — 33.418.000, a r. 1936 — 33.823.000. W roku 1934 przybyło Polsce — 394.000, a w r. 1935 — 415.000 ludności.

Przyrost naturalny w Polsce w latach kryzysowych pozostawiał wiele do życzenia i u niejednego z nas budził głęboką troskę. Gdy jeszcze w r. 1930 sięgał on 16 na tysiąc, to obecnie wynosi on zaledwie 12.5 na tysiąc.

Statystyka wykazuje ponadto, że największy stosunkowo przyrost wykazują województwa wschodnie i południowo-wschodnie, najmniejszy zaś zachodnie. W województwach południowo-wschodnich liczba ludności z 7.543.000 w r. 1921, podniosła się na 8.556.000 w r. 1931, a w r. 1936 doszła do 8.968.000 mieszkańców.

Nie chcemy w tej chwili zajmować się przyrostem poszczególnych narodowości; tę analizę dokonać zamierzamy w osobnym artykule — to jednak już dziś z boleścią stwierdzić musimy, że najwyżej pod względem kulturalnym postawione i najbardziej pod względem narodowym zwarte województwa zachodnie wykazują najmniejszy przyrost naturalny.

Z różnych punktów widzenia patrzeć można na to zagadnienie; można je oświetlić pod kątem obronnej dynamiki kraju, pod kątem gospodarczym, pod kątem socjologicznym itd.

Ze stanowiska żywej siły obronnej kraju ocenia to zagadnienie „Polska Zbrojna" (nr. 98), która między innemi pisze:

„Nas obchodzi na tem miejscu szczególnie stosunek sprawy ludnościowej do zagadnienia wojny.

Siła liczebna roczników poborowych stanowi, obok ich rozwoju fizycznego, podwalinę systemu obrony narodowej. Postęp techniczny w uzbrojeniu niewiele zmienił w tej sprawie. Pozwala on na zmniejszenie stanu frontowego, ale silniej jeszcze wzrastają konieczności zatrudnienia dla celów wojny rzesz ludzkich w warsztatach i przy transporcie. Prawo energji kinetycznej: masa przez szybkość do kwadratu pozwala na zmniejszenie masy tylko w tym wypadku, kiedy szybkość u innych mas rośnie słabiej, niż u naszej. Siła żywa: człowiek pozostanie na zasze podstawą obrony kraju. Wojna oznacza zawsze straty w ludziach, wyrwy w sile żywej narodu". —

Decyzja wojenna danego narodu — czytamy dalej w „Polsce Zbrojnej" — zależy zasadniczo od trzech czynników: od przekonania o przewadze nad nieprzyjacielem; od wielkości celów, które wojną chce społeczeństwo osiągnąć; od możności lub niemożności poniesienia ofiary ludnościowej na rzecz wojny.

Już choćby z tego punktu widzenia stwierdzić możemy, że Polska nie może prowadzić polityki depopulacyjnej, że tego rodzaju polityka może nas postawić wobec takich zjawisk, z jakiemi dziś z głęboką troską o dalszą przyszłość walczą: Francja, Anglja, ba nawet Niemcy. Jesteśmy państwem, które swój byt niepodległy w pierwszym rzędzie opiera o żywą siłę narodu.

Utrzymanie jednak przyrostu naturalnego w Polsce na należytym poziomie nie da się osiągnąć przez jakieś premjowanie licznych rodzin, czy niezamożnych małżeństw, jak to ma miejsce we Francji, w Niemczech, a ostatnio w Anglji — u nas ten system nie znalazłby uznania w szerokich masach społeczeństwa, choćby z tego względu, że kult rodziny stoi w Polsce daleko wyżej niż u szeregu narodów zachodnich.

U nas cofanie się przyrostu naturalnego ma głębsze podłoże i zgoła trudniejsze — główną przyczyną, która staje na przeszkodzie, to zły stan gospodarczy kraju. Już od lat biedzimy się nad odpowiedzią, co zrobić z tym naturalnym przyrostem, który w roku ostatnim wynosi 405.000 osób, co zrobić z tą falangą 200.000 rocznie, która wkracza na rynek pracy i niestety odchodzi z próżnemi rękoma.

Gdy mowa o dzieciach, natenczas nasuwa się zagadnienie izb szkolnych, nauczyciele, dożywiania, przygotowania do przyszłego zawodu, troski o zdrowie przyszłego żołnierza itd. Gdy mowa o dorosłych, natenczas wysuwa się zagadnienie warsztatów pracy, należytego ich i planowego rozmieszczenia zawodowego itd.

Jak więc widzimy, nasz ruch ludnościowy ciągnie za sobą wiele zagadnień, z któremi uporać się musimy zarówno w imię żywej siły narodu, jego przyszłości kulturalnej, gospodarczej, jak i politycznej.





## W przypisku

# Nowa liga w starej Lidze

*Nowy francuski plan organizacji pokoju jest wyrazem starej doktryny pacyfistycznej, która bardzo nieszczególnie zdała egzamin życia. Wyraża się ona w znanej formule „bezpieczeństwa zbiorowego" (securité collective) i polega na organizowaniu jakby kontraktu społecznego licznej grupy państw, gwarantujących sobie nawzajem dotrzymanie traktatów i tworzących nadsuwerenne społeczeństwo. Społeczeństwo takie właściwie już mamy w postaci Ligi Narodów i nowy plan Paryża należy do serji tych licznych koncepcyj, które w ciągu lat kilkunastu, od powstania instytucji genewskiej miały ją ożywić, uzupełnić albo poprawić. W gruncie rzeczy były one zawsze wyrazem niepowodzeń Ligi oraz próbą ich załatania. Tem był protokuł genewski, temsamem pokojowy pakt Briand-Kellog i czemś podobnem projekt przedstawiony w r. 1932 na ś. p. konferencji rozbrojeniowej przez delegata Francji, który przewidywał armję do dyspozycji Ligi Narodów. Jest to niesporny fakt, że wszystkie pomysły tego kalibru znikały bardzo szybko ze stołu obrad i tonęły w archiwach.*

*Nowy plan pokojowy, złożony przez Francję w Genewie, przewiduje organizację wzajemnej pomocy, otwartą dla wszystkich państw przynajmniej europejskich, „skoro wzajemna pomoc w ramach powszechnych Ligi Narodów jest w chwili obecnej trudna do zrealizowania". Państwa zrzeszone w ten sposób zobowiążą się nie żądać zmian statutu terytorjalnego w ciągu lat 25, podlegać mają „komisji europejskiej" jako organowi specjalnemu Ligi Narodów, dalej „będą utrzymywały umyślne i stałe siły wojskowe, powietrzne i morskie do dyspozycji komisji europejskiej lub Rady Ligi" i wreszcie poddadzą się decyzji dwu trzecich głosów większości państw zrzeszonych odnośnie do swego „rozbrajania się w szerokim zakresie". Tak wyglądają główne punkty francuskiego projektu organizacji pokoju.*

*Rozważenie ich sensu prowadzi do wniosku, że chodzi tu o stworzenie nowej Ligi Europejskiej w ramach obecnie istniejącej powszechnej. Związek ten byłby jednak ściślejszy, co wyraża się: 1) w projekcie armji, którąby komisja europejska dysponowała, 2) w planach rozbrojenia, a zwłaszcza 3) w możności narzucenia decyzji państwu suwerennemu większością 2/3 państw zrzeszonych. Charakterystyczne jest w planie francuskim 25-lecie pokoju, przejęte wyraźnie z propozycyj Hitlera.*

*Nie można przewidzieć z pewnością jakie będą losy nowej koncepcji dyplomatycznej, ale powodzenie jej i realizacja wydaje się bardziej niż wątpliwa. Trudno przypuszczać, by powiodła się organizacja dalej idąca, gdy nie spełnia swego zadania dotychczasowa Liga Narodów. Niewiadomo również dlaczego ograniczenie związku do państw Europy miałoby ułatwić zadanie. Czyżby w tej rodzinie panowała idealna harmonja, którą zakłócają państwa z poza Europy?*

*W każdym razie i sama Francja nie zdaje własnego bezpieczeństwa na swój nowy projekt. Główne wysiłki skupia na t. zw. nowem Locarnie, czyli na sojuszu wojskowym czterech zainteresowanych mocarstw.* *(z. s.)*

## Rada Ministrów uchwaliła pierwsze dekrety

# Tworzymy Fundusz Obrony Narodowej!

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — mg.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono na podstawie uzyskanych ostatnio od Izb ustawodawczych pełnomocnictw pierwsze projekty dekretów. M. in. Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o Funduszu Obrony Narodowej. Dekret ten przewiduje stworzenie specjalnego Funduszu Obrony Narodowej, na który złożyłyby się sumy, płynące ze sprzedaży nieruchomości państwowych, pozostających pod zarządem wojska, a dla państwa zbędnych. Pozatem Fundusz ów zasilany byłby również wpływami, przekazywanemi nań z mocy szczególnych przepisów ustawowych. To ramowe ujęcie zagadnienia zapewnia Funduszowi możność korzystania z wszelkich wpływów, jakie w danym czasie i warunkach będą osiągane. W myśl projektu dekretu, takim wpływem, wynikającym ze szczególnego przepisu ustawowego, będzie dotacja budżetowa na cele Funduszu Obrony Narodowej. Stworzenie Funduszu Obrony Narodowej zapewni ciągłość realizacji planu materjałowego zaopatrzenia armji, niezależnie od okresów budżetowych.

W związku z tym projektem dekretu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zezwoleniu na sprzedaż niektórych nieruchomości państwowych, stanowiących własność Skarbu Państwa a pozostających pod zarządem wojska na cele Funduszu Obrony Narodowej.

W dalszym ciągu Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie o uznaniu stowarzyszenia „Związek Harcerstwa Polskiego za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Na mocy tego rozporządzenia „Związek Harcerstwa Polskiego" otrzymuje również przywilej wyłączności organizowania i prowadzenia pracy harcerskiej w myśl art. 51 prawa o stowarzyszeniach.

Następnie, na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych — Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o świadczeniach w naturze, podlegających specjalnemu podatkowi. W myśl tego rozporządzenia, podatkowi temu podlegają niektóre świadczenia w naturze, jak bezpłatne mieszkania, deputaty (np. bezpłatne używanie gruntów rolnych), wyżywienie w naturze, ordynarje.

W związku z szybkim rozwojem m. Gdyni oraz trudnościami uchwycenia właściwego przyrostu ludności miasta, przez okresowe spisy ludności. — Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia spisu ludności miasta Gdyni. Spis ten odbędzie się w okresie od dn. 7 maja do dn. 23 maja 1936 r. i obejmie miasto Gdynię, okręty R. P., statki polskiej marynarki handlowej, statki szkolne i in.

## Nadwyżka, nie deficyt

Na stronie 1-ej dzisiejszego numeru naszego pisma w depeszy z Warszawy p. t. „Minimalny deficyt w marcu" ostatnie zdanie uległo zniekształceniu. Ma ono brzmieć: „ Deficyt budżetowy w tym miesiącu (marcu) udało się zupełnie usunąć, a nawet pozostała nadwyżka w kwocie 0,6 milj. zł."

A więc nie deficyt, lecz nadwyżka budżetowa, która w dodatku jest pierwszą nadwyżką od listopada 1930 r.

## Polsko-rumuńskie porozumienie prawnicze

Bukareszt, 8. 4. (PAT) W dn. 7 bm. ukonstytuowała się grupa polsko-rumuńskiego porozumienia prawniczego pod przewodnictwem prezesa Związku adwokatów rumuńskich b. min. Periefzenau. Do udziału w pracach tej grupy zaproszono około 50 najwybitniejszych prawników rumuńskich, którzy w uchwałach, powziętych na zebraniu, wyrazili gotowość współpracy z prawnikami polskimi. Powołano szereg komisyj, które mają się zająć studjami porozumiewawczemi i nawiązaniem współpracy

## Wydawcy Norwida przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — mg.) Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna w sprawie prof. Piniego i wydawcy Plebana, oskarżonych o naruszenie praw autorskich dzieł Cyprjana Norwida. Jak wiadomo, Sąd apelacyjny uniewinnił obu oskarżonych.

## Taksa kuracyjna w Gdyni

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł. — mg.) Z Gdyni donoszą: Rada Miejska Gdyni na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła wysokość taksy kuracyjnej, jaka będzie pobierana od letników w nadchodzącym sezonie letnim. Taksa wynosić będzie przy pobycie w Gdyni i Orłowie do 2 tygodni — 6 zł. od osoby, przy pobycie do 4 tygodni — 10 zł. od osoby, przy pobycie dłuższym — 15 zł. od osoby.

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Polesie, Podole, Wołyń i Małopolska Wschodnia: zachmurzenie zmienne, nocą przymrozki, dniem lekkie ocieplenie. Słabnące wiatry północno—zachodnie. Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 10 st.

# Odpowiedź Francji na memorandum

## kanclerza Hitlera

Paryż, 8. 4. (Tel. wł. — K.) Agencja Havasa podaje tekst memorandum francuskiego, będącego odpowiedzią na memorandum niemieckie i niemiecki plan organizacji pokoju.

Dokumenty ogłoszone w dniu dzisiejszym są następujące: 1) memorandum skierowane do rządu brytyjskiego, zakomunikowane rządom belgijskiemu i włoskiemu, zawierające uwagi rządu francuskiego w odpowiedzi na memorandum z dn. 1 kwietnia, wręczone przez amb. Ribbentropa min. Edenowi. 2) Plan pokoju, zakomunikowany przedstawicielom 5 mocarstw lokarneńskich, zawierający poglądy rządu francuskiego w sprawie konsolidacji pokoju europejskiego przez rozwój bezpieczeństwa zbiorowego, organizację wzajemnej pomocy, redukcję zbrojeń, oraz obszerną organizację gospodarczą i finansową w ramach Ligi Narodów, licząc się w szczególności z potrzebami państw europejskich.

Memorandum francuskie, będące odpowiedzią na memorandum niemieckie składa się z 10-ciu punktów, w których rząd Francji zbija twierdzenia wysunięte przez Rzeszę. M. in. na zarzut, że rokowania o traktat lokarneński toczyły się pod presją okupacji Ruhry, memorandum odpowiada, iż zagłębie to było ewakuowane przed rozpoczęciem rokowań.

Na poparcie tezy niemieckiej została przytoczona nowa teorja prawna: żaden naród nie może dobrowolnie bez nacisku zewnętrznego wyrzec się swych praw suwerennych, traktat lokarneński nie mógłby więc posiadać charakteru świętego, ponieważ podejmuje on wytyczne, znajdujące się już w traktacie podpisanym po porażce. W ten sposób odsłania się dziwne pretensje Niemiec. Niemcy zastrzegają sobie prawo zakwestjonowania całego statutu terytorjalnego Europy, wynikłego z traktatów, zawartych w r. 1919. Czyż należy oczekiwać, że Niemcy zakwestjonują jutro statuty Gdańska, Kłajpedy i Austrji i będą domagały się rewizji granic europejskich i zwrotu niemieckich terytorjów kolonjalnych?

Francja uważa, iż zapytania te powinny być wyraźnie postawione Rzeszy.

W oczach rządu francuskiego propozycje niemieckie, dotyczące systemu bezpieczeństwa nabrałyby dopiero wtedy wartości, gdyby Rzesza wyraźnie powiedziała, jak będzie gwarantowała przestrzegania swych nowych zobowiązań. Pozwoliłoby to stwierdzić, czy Rzesza jest gotowa do uznania nietylko w słowach, ale i faktycznie zasad bezpieczeństwa zbiorowego, czy też przeciwnie zamierza zastrzec sobie możliwość uregulowania swych stosunków ze słabszymi sąsiadami według swej własnej woli nawet przy zastosowaniu siły, ograniczając w stosunku do nich zastosowanie wzajemnej pomocy.

W ostatnim punkcie memorandum kieruje pod adresem Niemiec dwa pytania: czy uznają one bez wszelkich zastrzeżeń jako obowiązujący statut terytorjalny i polityczny obecnej Europy? Czy zgadzają się, że poszanowanie tego statutu może być zagwarantowane przez zawarcie układów, opartych na wzajemnej pomocy?

# Francuski plan organizacji pokoju

Druga część memorandum francuskiego zawiera 25 punktów, na których winna się oprzeć organizacja pokojowa w Europie. Brzmią one w streszczeniu następująco:

1) Pierwszą zasadą w stosunkach międzynarodowych powinno być uznanie praw i niezależności wszystkich państw, podobnie jak poszanowanie powziętych zobowiązań.

2) Niema trwałego pokoju pomiędzy narodami, jeżeli pokój ten ma być zależny od wahań, potrzeb i ambicyj każdego narodu.

3) Niema rzeczywistego bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych, jeżeli konflikty nie są rozwiązywane zgodnie z obowiązującem wszystkich prawem międzynarodowem, interpretowanem przez niezależną międzynarodową sprawiedliwość, gwarantowaną siłą wszystkich zrzeszonych we współnocie międzynarodowej.

Punkty 4 i 5 dotyczą dobrowolnego ograniczenia zbrojeń.

6) Nierówność faktyczna, jaka istnieje pomiędzy narodami, powinna być wynagrodzona w łonie wspólnoty międzynarodowej przez wzajemną pomoc przeciwko wszelkiemu naruszeniu prawa międzynarodowego.

Punkty od 7 do 10 włącznie, omawiają rolę paktów regjonalnych w ramach ogólnego paktu europejskiego.

11) Prawo międzynarodowe domaga się poszanowania traktatów. Żaden z nich nie powinien być uważany jako niezmienny, ale żaden z traktatów nie może być odrzucony jednostronnie. Żądanie zmiany nie będzie mogło być zgłoszone przed upływem 25 lat. Będą przewidziane specjalne klauzule, by w razie stwierdzenia przez kompetentne instancje międzynarodowe naruszenia wymienionych traktatów mogły być powzięte sankcje w celu przywrócenia prawa międzynarodowego, aż do zastosowania siły włącznie.

12) W celu wypełnienia wszystkich zobowiązań wzajemnej pomocy państwa zrzeszone w ramach europejskich, lub ramach regjonalnych, będą utrzymywały umyślnie i stale siły wojskowe, powietrzne i morskie, do dyspozycji komisji europejskiej lub Rady Ligi Narodów.

13) Stała kontrola nad wykonaniem traktatów w ramach europejskich i w ramach regjonalnych będzie zorganizowana przez komisję europejską.

14) Wszyscy zrzeszeni przystąpią do rozbrojenia w szerokim zakresie. Ograniczenie zbrojeń każdego z państw będzie postanowione większością dwóch trzecich głosów przez komisję europejską, albo inny organ, wyznaczony przez Radę Ligi Narodów.

15) Wszystkie traktaty obecnie istniejące winny być uzgodnione z paktem europejskim.

Punkty 16, 17, 18 i 19 omawiają współpracę gospodarczą narodów, rozszerzenie rynków zbytu, unie celne, oraz stabilizację monetarną i finansową.

20) Podwójna konieczność rezerwuaru wspólnego surowców i terytorjów dla ekspansji dla wchłonięcia nadmiaru produkcji powinna doprowadzić do rewizji pewnych statutów kolonjalnych nie w dziedzinie suwerenności politycznej, ale pod względem równości praw gospodarczych i współpracy kredytowej pomiędzy państwami europejskiemi.

Punkty od 21—24 zawierają sugestje kroków jakie należy podjąć dla urzeczywistnienia przedstawionego planu.

Punkt 25-ty i ostatni brzmi dosłownie: „Gdyby do tego planu nie przystąpiło to czy inne państwo, należące do wspólnoty europejskiej, nie przeszkodziłoby to jego wejściu w życie po między innemi państwami, które zechciałyby się do niego zastosować. Plan ten zależnie od tego powinien ulec zmianie jedynie w związku z tem, co dotyczyć będzie organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, wzajemnej pomocy i rozbrojenia."

# Włochy przygotowują się

## do wojny w Europie

Rzym, 8. 4. (PAT) W związku z dzisiejszem posiedzeniem rady ministrów oraz ostatnim komunikatem wojennym ministerstwa prasy i propagandy, złożono dzisiaj następujące oświadczenie: Deklaracja, złożona dziś przez Mussoliniego, oznacza, że Włochy gotowe są stawić czoło każdej ewentualności, przygotowując swe siły lądowe, morskie i powietrzne. Równocześnie prowadzone będą operacje wojenne na terytorjum Abisynji, której ludność, jak to wynika z komunikatu wojennego nr. 179, uważa Włochów za oswobodzicieli. Wypadki buntów ludów Galla przeciw ciemiężycielom z Addis-Abeby stanowią najlepszy dowód, kto jest w tym wypadku napastnikiem.

# LITURGJA WIELKIEGO PIĄTKU

Wielki Tydzień, który rozpoczął się ubiegłej niedzieli, jest okresem uroczystych nabożeństw, poświęconych wspomnieniom Męki Pańskiej. Wstęp tych tradycyjnych nabożeństw wielkotygodniowych właściwie przypada na środę i obejmuje obok niej także w dwu dniach następnych w godzinach popołudniowych odprawiane Ciemne Jutrznie. Nazwane one tak zostały od ceremonjału gaszenia świec na ołtarzu i na trójkątnym świeczniku przed ołtarzem. Po każdym psalmie kolejno gasi się świecę, a ostatnią, zatkniętą u szczytu świecznika, po zgaszeniu wszystkich innych świec, przenosi się gorejącą za ołtarz, a po zakończeniu modłów na uczyniony przez kapłanów łomot wynosi się ją płonącą z poza ołtarza i gasi. Przy końcu Jutrzni na znak zamieszania, jakie powstało przy konaniu Chrystusa na Golgocie, księża psałterzami i brewjarzami uderzają o ławki. Gaszenie świateł tworzy symbol głębokiej żałoby kościoła i jest przypomnieniem ciemności, jakie zaległy ziemię w chwili śmierci Jezusa. Nabożeństwo to, dziś popołudniowe, odbywało się ongiś w nocy i trwało do rana, a gdy rozjaśniał się już świt, gaszono pochodnie, jako już zbędne.

Po Wielkim Czwartku, w którym kościół czci pamiątkę Ostatniej Wieczerzy — następuje dzień największej żałoby w kościele: dzień rozpamiętywania Męki, Śmierci i Pogrzebu Zbawiciela. Podniosłe i przejmujące nabożeństwo dnia dzisiejszego składa się z trzech fragmentów: dwu lekcyj z Pisma św., które przerywają responsorja i wersety, — z modlitw uroczystych, odmawianych publicznie jedynie w Wielki Piątek i z trzeciej, najważniejszej części: adoracji Krzyża. Kapłan-celebrans przystępuje do ołtarza w szacie czarnego koloru i padłszy, jak Chrystus w Ogrojcu na twarz, przed stopniami ołtarza, modli się w skupieniu przez pewien czas. Powstawszy, odczytuje pasje czyli historję Męki i Śmierci Zbawiciela według ewangelji św. Jana. Następnie, ponieważ Chrystus poniósł śmierć za wszystkich ludzi, odmawia kapłan szereg modlitw za cały Kościół, za papieża, biskupów, kapłanów oraz za przygotowujących się do chrztu. W modlitwach tych Kościół, nie wykluczając nikogo, obejmuje całą ludzkość.

Po odśpiewaniu modłów celebrans obnaża Krzyż, okryty dotychczas czarną zasłoną i wznosząc go w górę, śpiewa trzykrotnie: „Ecce lignum Crucis". Następnie rusza uroczysta procesja po kościele przy wtórze pieśni: „Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił". Prócz tej adoracji ukrzyżowanego Chrystusa, oddanej w procesji — odbywa się jeszcze adoracja Krzyża po procesji. Duchowieństwo i wierni całują ręce i nogi Zbawiciela, rozpiętego na Krzyżu. Zamiast mszy św. odbywa się po tej adoracji t. zw. „Missa praesanctificatorum" czyli ofiara darów, dnia poprzedniego konsekrowanych. Hostję, zachowaną z czwartku, celebrans kładzie do monstrancji, poczem w procesji odnosi ją do przygotowanego Grobu. W czasie procesji rozbrzmiewa żałobną nutą piękne responsorium: „Recessit Pastor".

Po krótkich modłach przy Grobie monstrancja umieszczoną zostaje na wzniesieniu i pozostaje tam aż do rezurekcji. Od tego momentu zaczyna się wędrówka wiernych do Bożych Grobów. Pięknie ustrojony i rzęsiście oświetlony Grób Chrystusowy ściąga liczne rzesze pobożnych do Kościoła. Jest on jedynem dziś przypomnieniem przedstawień pasyjnych, które odbywały się niegdyś po świątyniach. Na ulicach, zwłaszcza przed kościołami panuje ruch niezwykły, nie też codzienny, lecz jakiś dostojny, poważny i cichy. Każdy podąża w kościelne drzwi powoli, w skupieniu, z powagą, kierując się do symbolicznego Grobu Zbawiciela. Groby w powodzi świeżych kwiatów tonące, w strumieniach światła skąpane, wywierają na każdym głębokie wrażenie.

W wielu kościołach zachował się zwyczaj ustawiania warty przed Grobem od czwartku do soboty. Dawniej pełnili ją żołnierze, w zbroice przybrani, w Warszawie np. w kościele św. Jana za czasów Augusta II. pełnili służbę drabańci królowej, a u św. Trójcy — artylerzyści, po wsiach pełnią ją i dziś jeszcze miejscowi parobcy, przybrani w papierowe hełmy, z drewnianemi pałaszami w rękach, z dziwnem namaszczeniem spełnianego obowiązku przez cały czas służby pozostają nieruchomi.

Żałobny cień, jaki zasnuwał Wielki Piątek, ustępuje pogodnej, pewnej tłumionego życia nadziei, usymbolizowanej w obrzędach liturgicznych Wielkiej Soboty. Wielkotygodniowe obrzędy kończy piękna, tradycyjna uroczystość rezurekcji.

**A.**

## Droga Krzyżowa



Wielkotygodniowa procesja w Rzymie.



## Smierć pustelnika

W Lancester w Anglji umarł niejaki Piotr Woodo, licząc 101 lat. Od 40 lat żył on zupełnie na odludnem miejscu, w małym domku, izolując się całkowicie od świata. Izolacja była przez niego tak ściśle przestrzegana, że zupełnie nic nie wiedział o najnowszych zdobyczach techniki. Nie znał nawet radja, ni kinoteatru, ni samolotów. Żył z renty starczej, mając za towarzysza psa. Dzień przed zgonem pustelnika — pożegnał się z tym światem — jego wierny towarzysz — pies.



JERZY MARJUSZ TAYLOR

# JAD SŁOŃCA

81

(Ciąg dalszy.)

Obawy te na szczęście okazały się płonne. Już w następnej chwili na naszą poczciwą, wylęknioną do ostatnich granic Martę, spłynęło błogie uczucie, podobne zapewne do nastroju żeglarza, któremu udało się pokonać wściekłą burzę i wylądować w zacisznym porcie.

Marta przekonała się, że siedzi jakby na miękkiem posłaniu, na kupie próchna czy drobnych drzazg, w które zamieniła się wywalona ciężarem jej ciała zapora. Ręka zapadła się jej w tem, niby w puchu, kiedy spróbowała podeprzeć się i wstać. Drugą zato natrafiła na coś tym razem już naprawdę twardego i to, co wyczuła dotykiem, zdumiało ją tak bardzo, że zamiast wstać, przyczołgała się bliżej, macając ostrożnie ze wszystkich stron.

— Jezus, Marja! — westchnęła. — Toż to chyba pieniądze, czy co.

Pod nawpół przegniłą, zwiotczałą tkaniną worka, którą rozpoznała pod palcami w ciemnościach, czuła wyraźnie gładkie, metalowe krążki. Cztery czy pięć tych krążków prześlizgnęło się przez szparę, która pod jej dotknięciem utworzyła się nagle w zmurszałej tkaninie, potoczyło się daleko i zadzwoniło, padając, czystym dźwiękiem srebra, a może i złota.

— Mój Boże! — wzruszyła ramionami. — Co też mi się zwiduje. Skądżeby to takie pieniądze?

W nagłym przypływie zabobonnej trwogi, przeżegnała się gorączkowo kilka razy, bo przemknęło jej przez głowę, że to chyba jakieś omany djabelskie. Tuż obok tego worka wymacała drugi i jeszcze trzeci, a obróciwszy się nieco, zobaczyła czwarty. Tak, zobaczyła! Bo w tej chwili z góry zamajaczyło światło — nie! — cień światła zaledwie. Ale i tego nikłego promienia wystarczyło, aby poderwała się natychmiast z ziemi i, zapomniawszy o dziwnych workach, wbiegła po tych samych schodach, z których przed chwilą ześlizgnęła się do owego nieznanego lochu. Wbiegła — to przesada. Powiedzmy raczej, że się wgramoliła i, sapiąc ze zmęczenia i wzruszenia zarazem, w końcu korytarza, co nagle rozwinął się przed jej oczami, prosty i długi, zobaczyła Medyńskiego, jak leciał ze świecą w ręce. Usłyszała, że wykrzykuje ochrypłym głosem te same słowa, z któremi zniknął jej z oczu, kiedy wchodziła do podziemi, i teraz dopiero zauważyła, że przed nim biegnie jakiś mężczyzna.

Na ten widok wstąpiła w nią jakaś nieznana zaciekłość i kiedy zbieg znalazł się tuż przy niej, pochwyciła go mężnie w objęcia. Począł się z nią szamotać, ale nie dał rady. W następnej chwili zresztą z pomocą nadbiegł Medyński, lecz wtedy właśnie ręce Marty opadły z ramion jeńca. Promień świecy oświetlił jego twarz i oboje z Medyńskim spojrzeli po sobie w zdumieniu.

Człowiek, którego Medyński ścigał tak zajadle po całym labiryncie podziemi i którego Marta przytrzymała tak odważnie — to nie był Gwido Bork. To był ktoś obcy. Ktoś nieznany.

Marta przynajmniej nie przypominała sobie, żeby go widziała kiedykolwiek, a sądząc po pełnym zdumienia i jednocześnie oburzenia wyrazie twarzy Medyńskiego, również i dla niego pochwycenie tego człowieka było zupełną niespodzianką.

Jeniec był bardzo blady i miał wygląd straszliwie wynędzniały i zabiedzony. Nieogolona broda, której od wielu dni zapewne nie dotykało ostrze brzytwy, oraz wymiętoszone i brudne ubranie, przeświecające gdzie niegdzie dziurami, nadawały mu pozór najprawdziwszego rzezimieszka-włamywacza. Jaskrawem przeciwieństwem tego zewnętrznego wyglądu nieznajomego gościa nocnego było jego spojrzenie. Jasne i szczere, a jednocześnie ogromnie wyniosłe.

Ta sama wyniosłość człowieka, przyzwyczajonego od lat rozkazywać innym, zabrzmiała w głosie nieznajomego, który od pewnego czasu przestał sie szarpać.

— Jeżeli nasłał was na mnie Gwido Bork — powiedział — to zaprowadźcie mnie do niego. Uciekałem, póki starczyło mi sił, ale teraz czuję, że jestem doszczętnie wyczerpany. Ta starsza dama — wskazał na Martę — może pójść odrazu na górę i zameldować waszemu hrabiemu, że sir Tomasz Lytton poddaje się. Uprzedzam tylko, że ruszę się stąd dopiero za pół godziny, bo tyle potrzeba mi na wytchnięcie.

Marta z tego przemówienia, wypowiedzianego tonem nieco za ostrym, jak na człowieka, przyłapanego na gorącym uczynku myszkowania w cudzej kamienicy, nie zrozumiała, oczywiście, ani słowa. Zrozumiał je zato Medyński, który w swym charakterze zarządcy starej i znanej szeroko po świecie winiarni, musiał się ciągle spotykać z cudzoziemcami i znał dobrze kilka języków europejskich. Ale Medyński nie odzyskał jeszcze tchu po tej długiej gonitwie, puścił więc tylko ramię więźnia i oczami dał znak Marcie, aby uczyniła to samo.

W chwilę później zaczęła się ożywiona rozmowa, której Marta słuchała z niesmakiem, bo język angielski, w jakim się Medyński porozumiewał gładko z sir Tomaszem Lyttonem, wydał się jej dziwnie podobny do żydowskiego. Znowu nieżyczliwie poczęła spoglądać na nieznajomego, którego wynędzniała postać zdążyła w niej wzbudzić pewne współczucie.

(C. d. n.).

# ORGANIZACJA POKOJU

Ktoby chciał w czasach obecnych pójść w ślady „Prusaka" z „Pana Tadeusza" i jako „gazet pilny czytelnik" stać się „polityki świadom", zwłaszcza polityki zagranicznej, doznałby — zdaje się srogiego rozczarowania. Obaczyłby, że orjentacja na dzisiejszym politycznym terenie, to sprawa wcale nie łatwa, że na tym niedostępnym dla zwykłych śmiertelników odcinku, czyny i zamiary pozostają do siebie w jakimś dziwnym a raczej dziwacznym stosunku, nie mającym nic lub niewiele wspólnego z przedwojennemi prawidłami logicznego wnioskowania. Czułby się pogrążony w chaosie, z którego wyłaniają się dwa tylko przez prasę krajową i zagraniczną uporczywie powtarzane wyrazy o sympatycznem brzmieniu a zagadkowem znaczeniu: *„Organizacja pokoju"*.

Co to ma znaczyć, pyta niejeden lwowski czy londyński, warszawski czy paryski czytelnik dzienników, któremu tak zwany — obecnie cokolwiek zdegradowany — rozum chłopski mnogie nasuwa wątpliwości.

Dziwna rzecz — państwa, które w swej większości nie mogą sobie dać rady ze swemi wewnętrznemi zagadnieniami, chcą organizować pokój światowy. Jaką rolę ma spełnić „Liga Narodów" wobec tej zagadkowej Organizacji pokoju — widocznie poza nią stojącej. Czy te dwie instytucje mają wstąpić w szranki jako dwie rywalki, czy też mają się wzajemnie popierać. Zapewne to drugie wnioskuje „pilny gazet czytelnik", zwłaszcza, że mimo nadzwyczaj subtelnych rozważań i obrad genewskich rezultaty tych obrad nie są nadzwyczajne. Biją się w Afryce, w Azji i Ameryce, a w Europie Trzecia Rzesza, która do Szwajcarji nie uczęszcza, mimo to a może właśnie dlatego wcale jest z siebie zadowoloną i nie da się zaprzeczyć, że w Europie nie małem cieszy się uznaniem. W każdym razie — sądzi niewtajemniczony, domorosły polityk — ta „Organizacja pokoju", to jakaś nowa pacyfistyczna instytucja, a dwie tego rodzaju organizacje więcej kosztują, aniżeli jedna. Czy nie byłoby zatem praktyczniej wspaniały pałac „mędrców ludzkości" w Genewie, jak się ktoś raczył wyrazić, po odpowiedniem przebudowaniu i przemeblowaniu na inny cel więcej „dochodowy" przeznaczyć, tembardziej, że „Organizacja pokoju" — jak się zdaje — poza sferą działania genewskiej Ligi ma się dokonywać. Skromny, od wysokich sfer miarodajnych zdala żyjący polityk, obarczony ponadto przedwojennym sposobem myślenia, nie zdaje sobie — jak widać — dostatecznie sprawy z tego, że wycieczki do Szwajcarji (a choćby nawet do Londynu) jeśli nie są zbyt pożyteczne, to jednak nie są pozbawione uroku i z dziwnym uporem powraca wspomniany polityk do swych wątpliwości natury finansowej. Żyjemy w czasach rozmyślań, kiedy o pieniądze trudno nawet na zapłatę urzędników, nie mówiąc już o emerytach zwłaszcza „zaborczych". Lada dzień może zabraknąć grosza na najkonieczniejsze wydatki państwowe, na wydatki, wobec których daleko idące ograniczenie naszej, swego czasu w przystępie twórczego animuszu cokolwiek za szeroko „rozbudowanej" maszyny państwowej stanie się absolutną koniecznością. Lada dzień możemy być zmuszeni, zająć się na serjo sprawą etatyzmu, przystąpić do uproszczenia administracji i poważnego zmniejszenia liczby pracowników państwowych, do zmniejszenia obowiązkowych ubezpieczeń, redukcji wydatków autonomicznych itp. Jeżeli zaś tego rodzaju daleko idące ograniczenia staną się konieczne, czy nie najłatwiej byłoby na początek obniżyć w stosunku do naszych skromnych środków szeroko zakrojone wydatki na zagraniczną reprezentację?

Kiedy pewnego razu, przypomina sobie z lekcji historji nasz skromny gazet czytelnik, pewien poseł wysłany przez Fryderyka Wielkiego do Londynu prosił swego monarchę o podwyżkę poborów, gdyż przy swych szczupłych dochodach nie był w stanie, tak przynajmniej sądził, godnie reprezentować potęgę państwa pruskiego, został w nader stanowczych słowach pouczony, że nie on, lecz armja pruska jest właściwą przedstawicielką i wyrazem potęgi królestwa. Czyby tak i u nas — sądzi niejeden — podobnego nie spróbować argumentu. Ale są i inne.

Jeżeli mowa o „organizacji pokoju", to nie możemy zapomnieć o tych z wielkim hałasem inscenizowanych konferencjach rozbrojeniowych, morskich i wielu innych im podobnych. Te nas przynajmniej nie kosztowały; cóż kiedy zawiodły najzupełniej, wykazując kompletne fiasko wszelkiego rodzaju pacyfistycznych poczynań.

Hasła pacyfistyczne, to wcale nie rzecz nowa, praktycznego jednak znaczenia nie miały nigdy, a jeśli kiedy jaki skutek odniosły, to chyba wprost przeciwny intencjom pacyfistów.

I tak twierdzą niektórzy, że pokojowe nastroje Londynu w epoce przedwojennej należy uważać za jedną z przyczyn wojny światowej, gdyż Niemcy licząc na angielski pacyfizm, tem śmielej poczynali sobie w Europie, zwłaszcza wobec Belgji i Francji. W Paryżu zaś prowadzona pacyfistyczna agitacja była powodem wielkich zaniedbań w uzbrojeniu i przygotowaniu armji francuskiej, z czego wynikło, że wojna światowa trwała lat cztery, powodując niesłychane straty w ludziach i mieniu po obu stronach walczących.

A układy (traktaty) — niestety nie zawsze, a raczej rzadko są dotrzymywane, zwłaszcza w ostatnich czasach. Wzmocnić może je jedynie silna, należycie we wszystkie nowoczesne środki techniczne zaopatrzona armja. Jeżeli zaś które państwo w Europie wobec jakości i rozciągłości swych granic potrzebuje silnej, obronnej armji, to chyba Polska.

To też w tym przedewszystkiem kierunku musi pójść — według zdania skromnego gazet czytelnika — moralny i materjalny wysiłek narodu, gdyż armja raczej zabezpieczyć nam może nienaruszalność naszych granic, aniżeli wszelkie pacyfistyczne pomysły, wszelkiego rodzaju „Organizacje pokoju".

FRANCISZEK PODLESKI



# Powtórny protest nuncjusza apostolskiego w Trzeciej Rzeszy

Jak wiadomo, nuncjusz apostolski w Niemczech, Mgr. Orsenigo złożył przed paroma tygodniami na ręce odpowiednich czynników rządowych protest przeciwko stałemu gwałceniu Konkordatu pomiędzy Trzecią Rzeszą a Stolicą Apostolską, zwłaszcza przeciwko ciągłym atakom i aresztowaniom dokonywanym na kapłanach i zakonnikach.

Jak dotychczas, protest ten pozostaje bez odpowiedzi. Rząd Rzeszy nie uważa za stosowne wejrzeć w tę sprawę, ani nawet dać przedstawicielowi Stolicy Świętej jakiejś odpowiedzi tymczasowej, obiecującej zbadanie powyższej kwestji. Podobno czynniki miarodajne uważają, iż zwolnienie prałata Hanascha'a i jego współpracowników (zwolnienie to władze polityczne z wielkim trudem tylko uzyskały od Gestapo) powinno w zupełności wystarczyć katolikom i że „wtrącanie" się Watykanu do spraw „wewnętrznych" w Niemczech jako obraza uczuć narodowych nie zasługuje na wyraźną odpowiedź.

Wobec tego w tych dniach nuncjusz Orsenigo poraz drugi udał się do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie powtórnie złożył protest, wyszczególniając wszystkie fakty, świadczące o pogwałceniu Konkordatu. Specjalną uwagę zwrócił przedstawiciel Stolicy Apostolskiej na niesłuszne i krzywdzące traktowanie przez władze organizacyj młodzieży katolickich, oraz prasy katolickiej.



# Kwestja kolonij polskich

Rzymska „La Tribuna" z 25 marca umieszcza artykuł swego wiedeńskiego korespondenta Tedeschi'ego pt. „Polska chce posiadłości kolonjalnych". Pisze on, że w gorączkowym okresie jaki przechodzi Europa, minęło niepostrzeżenie niedawne oświadczenie p. min. Becka w Sejmie. Powiedział on w związku z polemiką, wywołaną oświadczeniem min. Samuela Hoare, że rezerwuje sobie powrót do tego tematu w odpowiednim momencie. To oświadczenie zostało zinterpretowane jako zapowiedź, że Polska ma zamiar wysunąć w odpowiednim momencie żądanie przydziału posiadłości kolonjalnych.

Tedeschi twierdzi, że myśl uczynienia z Polski mocarstwa kolonjalnego została przyjęta entuzjastycznie przez polską opinję publiczną. Ilość członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej rośnie z dnia na dzień. Liga prowadzi intensywną propagandę idei kolonjalnej. Organizuje ona we wszystkich miastach polskich odczyty, w których jest wysuwany przedewszystkiem argument, że państwa o niskim przyroście naturalnym, jak Boliwja, Holandja i Portugalja posiadają kolonje, podczas gdy Polska, mająca najwyższy wzrost ludności w Europie, musi się dusić w swych granicach.

Dalej korespondent streszcza odczyt, który wygłosił w Warszawie prof. Pawłowski. Gdyby Polska posiadała dziś takie terytorjum jak w siedemnastym wieku, nie istniałby problem przeludnienia. Tylko poprzez kolonje Polska może stać się prawdziwem mocarstwem. Polska potrzebuje kolonji ze względów gospodarczych. Udział Polski w handlu międzynarodowym jest bardzo ograniczony i będzie mógł wzróść tylko wtedy, gdy Polska otrzyma kolonje, z których będzie mogła czerpać surowce konieczne dla jej przemysłu. Jedną z głównych przyczyn trudnej sytuacji gospodarczej Polski jest brak kolonij. Naród polski musi trwać w swem zadaniu posiadania własnych kolonij. Anglja i Franja muszą się przekonać, że żądania polskie przydziału kolonjalnego są usprawiedliwione i że w przyszłości trzeba będzie mieć to na uwadze.

## 10-lecie Balilli



Mussolini robi przegląd oddziałów Balilli w dziesięciolecie organizacji.

# Jak werbują żołnierzy w Anglji

Jeden z tygodników londyńskich zorganizował ankietę wśród swoich czytelników na temat — jak przyczynić się do wzrostu liczby ochotników, wstępujących w szeregi armji angielskiej? W Anglji bowiem stosuje się metodę werbunku wobec niechęci Anglików do systemu powszechnej służby wojskowej. Odpowiedzi napłynęło tysiące; sporo z nich cechował właściwy Anglikom humor i specyficzny dowcip.

Jeden z czytelników proponował np., aby koszary przerobić na miastaogrody, gdzie każdy żołnierz posiadałby swój dom i ogródek. Inny znów proponuje dla zachęcenia kandydatów na żołnierzy, aby zapatrywano ich w ubrania cywilne, uszyte przez dobrych krawców. Jeszcze ktoś proponuje, aby obiecać ochotnikom, iż nie będą nigdy zmuszani do opuszczenia miasta, które wybrali sobie sami jako garnizon

# wiadomości BIEŻĄCE

**10 kwietnia 1936**

**Piątek**

Wielki Piątek
**Jutro:** Wielka Sobota
Wschód słońca 4·54
Zachód „ 18·20

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

— TEATR WIELKI: — dziś i jutro nieczynny.



TEATR ROZMAITOŚCI:

— TEATR ROZMAITOŚCI: — dziś i jutro nieczynny.



KINOTEATRY:

APOLLO: „Golgota" Żywot i Męka Jezusa Chrystusa.
CASINO: „Król Królów".
GRAŻYNA: „Golgota".
KOPERNIK: „Król Królów".
MARYSIEŃKA: „Król Królów".

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5. JUGOSŁAWJA.



— PIERWSZY I DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT W TEATRACH MIEJSKICH: W niedzielę tylko wieczorne przedstawienia. W Teatrze Wielkim „Bal w Savoyu" z Janiną Kulczycką i Wojciechem Dzieduszyckim. — W Teatrze Rozmaitości: „Trafika Pani Generałowej" w obsadzie premjerowej.

W poniedziałek świąteczny: w Teatrze Wielkim popołudniu o godzinie 3.30 „Addis Abeba" (Korespondent Wasz donosi) — reportaż. Ceny normalne. Wieczorem „Manon" — opera. W Teatrze Rozmaitości: — „Trafika Pani Generałowej".

— OTWARCIE STAGGIONE OPEROWEGO: Otwarcie Staggione operowego pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi, nastąpi w poniedziałek, dnia 13 b. m. operą Masseneta: „Manon". W roli tytułowej wystąpi najlepsza Manon, nietylko scen polskich, ale i zagranicznych — Fofja Fedyczkowska, która ostatnio kreowała tą partję z Janem Kiepurą, z olbrzymiem powodzeniem. Kawalera de Grieux, śpiewać będzie znakomity Józef Woliński, I-szy tenor, opery warszawskiej i poznańskiej. Nadto wystąpią jako Hrabia de Grieux — Roman Wraga, jako brat Manon — Eugenjusz Nawrożny, jako Marfontaine — Tadeusz Łowczyński, jako de Bretigny — W. Hilsenrat-Wiliński.

— „BŁĘKITN MASKA". W niedzielę, 12 b. m. o godzinie 20 (8), inauguracyjne przedstawienie nowopowstałego teatrzyku literacko - artystycznego „Błękitna Maska", w salach Skiz, we Lwowie, pasaż Mikolascha. W programie wesoły kalejdoskop w 16 odbitkach p. t. Lwów bez retuszu!... — Teksty i muzyka wybitnych autorów lwowskich i warszawskich. Kierownictwo artystyczne i reżyserja: art. dram. Zygm. Wilczkowski. Kierownictwo literackie: Adam Ruziewski. Bilety już do nabycia w magazynie nut G. Seyfarta, ul. Akademicka 6, oraz w dniach przedstawienia w kasie „Błękitnej Maski" od godziny 18 (6). W poniedziałek 13 kwietnia 1936, dwa przedstawienia o godzinie 18 i 20-tej.

— AUDYCJA PASYJNA ZE LWOWA. Dzień Męki Pańskiej, przypadający w Wielki Piątek, obchodzi świat katolicki w rozpamiętywaniu bolesnej drogi Chrystusowej z Góry Oliwnej na Golgotę. Tragizm ostatnich chwil Syna Bożego, przed Jego Zmartwychwstaniem, opisują ewangeliści w tzw. Passjach Wielkanocnych. Na Wielki Piątek przypada Passja wedle słów św. Jana. Opowiadanie Męki Chrystusowej, rozłożone jest w Passji na poszczególne role, które spełniają: „Chronista" (Kronikarz), Chrystus, Piłat i in., a obok tego chór, wykonujący rolę tłumu i żołnierzy. Taką Passję, wykonaną ściśle wedle rytuału rzymskiego — transmitować będzie Rozgłośnia lwowska P. R. na całą Polskę w Wielki Piątek o godzinie 17.30. W wykonaniu jej biorą udział: Ks. Stuglik (Chronista), Ks. Poplatek (Chrystus), Ks. Chmielowicz (Piłat) oraz chór alumnów Seminarjum Duchownego Obrządku Łacińskiego. Całością dyryguje prof. Wiktor Hausman.

# Owocna działalność L. O. P. P.

Onegdaj odbyło się w Województwie doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P., w którem wzięli udział delegaci wszystkich Obwodów. Obrady zagaił wiceprezes L. O. P. P. rektor inż. Zipser, oddając hołd pierwszemu Członkowi Honorowemu L. O. P. P. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, którego pamięć uczcili obecni jednominutowem milczeniem.

Po wyborze prezydjum Walnego Zgromadzenia, w skład którego weszli wicewojewoda Sochański, jako przewodniczący, prof. Brach i starosta Eckhardt, jako asesorowie, oraz Dr. Majewski jako sekretarz, — rektor Zipser poświęcił wspomnienie zmarłym działaczom L. O. P. P., śp. Rudolfowi Bajorkowi, Danielowi Grzybowi, staroście dr. Jerzemu Łosiowi, dr. Franciszkowi Sawie i płk. Karolowi Swinarskiemu.

Rektor inż. Zipser złożył również ogólne sprawozdanie z całokształtu działalności L. O. P. P., poczem prof. inż. Łukasiewicz złożył sprawozdanie Wydziału lotniczego, naczelnik Krzywoszyński sprawozdanie Wydziału obrony przeciwlotniczogazowej, a dyrektor mjr. Tiger sprawozdanie Wydziału organizacyjno - propagandowego. Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej i wyniki badań przedłożył Przewodniczący Komisji Rewizyjnej inż. Rybicki, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której głos zabierali radca Aulich, mgr. Bajorek, prof. Krach, starosta Gąsiorowski, prof. Celitowski, dyrektor Jastrzębski, prof. inż. Łukasiewicz, insp. Płatos, mjr. Polityński, wicewojewoda Sochański, dyr. mjr. Tiger i rektor inż. Zipser.

Po przeprowadzonej dyskusji Walne Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie udzielenie Zarządowi Okręgu absolutorjum za rok 1935. W wyniku uzupełniających wyborów do Zarządu Okręgu weszli jako członkowie: naczelnik Błażewski, dyrektor Grosser, dyrektor Kirschner, dr. Poratyński, notarjusz dr. Typrowicz i kpt. Wojciechowski. W skład Komisji Rewizyjnej weszli prezes Moszoro, naczelnik Riedl, inż. Rybicki, inż. Sulimirski i dyrektor Zau. Delegatami na Walne Zgromadzenie L. O. P. P. w Warszawie zostali wybrani: dyrektor Grosser i naczelnik Krzywoszyński, a zastępcami naczelnik Błażewski i dyrektor mjr. Tiger. Walne Zgromadzenie Okręgu zatwierdziło program prac na rok 1936, uchwaliło budżet na rok 1936 i prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1937 r. w brzmieniu przedłożonem przez dyrektora mjr. Tigera, poczem załatwiło szereg wniosków w myśl referatu radcy Bielskiego, uchwalając m. in. wniosek na Walne Zgromadzenie L. O. P. P. w Warszawie o nadanie godności członka honorowego L. O. P. P. b. prezesowi Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. inż. Łagunie. Ze złożonych sprawozdań wynika, że Lwowski Okręg Wojewódzki postąpił w swej pracy znacznie naprzód. Świadczy o tem budżet, który osiągnął 367.500 zł., zwiększenie majątku L. O. P. P. w Województwie lwowskiem do 795.500 zł., zwiększenie wpływów ze składek członkowskich o około 45.000 zł. i zwiększenie ilości członków do 145.000. W ciągu roku 1935 placówki L. O. P. P. urządziły ponad 6.700 imprez, urządziły w 45 modelarniach 90 kursów modelarstwa lotniczego, na które uczęszczało 1550 modelarzy, posiadają 7 Kół Szybowcowych, jednoczących ponad 1600 członków. Koła te wyszkoliły około 150 pilotów, wykazując około 5175 lotów. L. O. P. P. utrzymywała Studjum Lotnicze Politechniki Lwowskiej, Laboratorjum Aerodynamiczne i Instytut Techniki Szybownictwa. W obronie przeciwlotniczogazowej urządzono ponad 510 kursów, na których wyszkolono 32.000 osób.

Usiłowania L. O. P. P. w roku bieżącym będą miały na celu upowszechnienie organizacji i rozszerzenie dotychczasowych prac tak, by całe społeczeństwo mogło być przygotowane do obrony przeciwlotniczogazowej.



— AUDYCJA WIELKO - PIĄTKOWA DLA DZIECI. W Wielki Piątek, o godzinie 16.50 nadane będzie dla dzieci słuchowisko p. tyt.: „Cud na pustyni", którego treść została zaczerpnięta z jednej z najpiekniejszych legend Chrystusowych Selmy Lagerlöff.

— „MISTERJUM O MĘCE PAŃSKIEJ" W POLSKIEM RADJO. W Wielki Piątek o godzinie 20.00 nadaje Polskie Radjo fragment „Historji Chwalebnej o Zmartwychwstaniu Pańskiem" Mikołaja z Wilkowiecka w opracowaniu Tymona Terleckiego. — Utwór ten pochodzi z XVI wieku i stanowi najdawniejsze ze znanych, artystycznie najbardziej wartościowych misterjów Wielkanocnych.

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH i podziękowań za przesłane życzenia, złożyli: P. Wiceprezydent m. Lwowa Dr. Ostrowski, na dożywianie sierót po Obrońcach Lwowa 20 zł., P. Wiceprezydent Dr. Weryński na dożywianie sierót po Legjonistach 20 zł., P. Wiceprezydent Chajes na rzecz Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej na dożywianie sierót 20 zł.

Gen. inż. Aleksander Litwinowicz, ofiarował zamiast życzeń świątecznych zł. 20, na Dom Żołnierza Polskiego

— POMOC ŚWIĄTECZNA P. WOJEW. BELINY PRAŻMOWSKIEGO DLA BEZROBOTNYCH. Wojewoda lwowski P. Belina Prażmowski, postanowił — jak co roku — przyjść z pomocą bezrobotnym bez różnicy wyznania i narodowości w okresie Świąt Wielkanocnych. Na polecenie P. Wojewody, z kredytów Funduszu Pracy, przygotowano dla najbiedniejszych bezrobotnych 750 paczek żywnościowych. Każda paczka zawierała: 5 kg. najlepszej pszennej mąki, 2 kg. słoniny, 1 kg. kiełbasy, 1 kg. cukru, pół kg. mydła i 1 kg. mieszanki kawowo - cukrowej. Paczki te przygotowywali urzędnicy Województwa z Wydziału Pracy. Miejskie Urzędy Dzielnicowe przygotowały spisy najbiedniejszych bezrobotnych na swoich rejon., którzy wczoraj w po łudnie zebrali się gremjalnie w sali Izby rękodzielniczej, gdzie też nastąpiło rozdawnictwo paczek. Przy rozdziale obecni byli: P. Wojewodzina Anastazja Belina Prażmowska, P. Wicewojewodzina Zofja Sochańska, p. naczelnikowa Samborowa, nacz. p. dr. Szkodziński, dyrektor Funduszu Pracy p. Gajewski, naczelnik Wydziału Magistratu p. Michalewicz i inni. Po poświęceniu tych paczek żywnościowych przez ks. proboszcza parafji św. Marji Śnieżnej, rozdziału paczek dokonali urzędnicy z Wydziału opieki społecznej Urzędu Wojewódz kiego z panią referendarką Zofją Ćwiklińską na czele.

— LUTNIA - MACIERZ wzywa wszystkich członków do jawienia się o godzinie 6.45 w „Wielki Piątek" na chórze w Archikatedrze, celem odśpiewania pieśni wielkopostnych.

— LWOWSKI ZAWODOWY ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW donosi, że uroczyste otwarcie wystawy obrazów artysty malarza Tytusa Czyżewskiego, odbędzie się w drugi dzień Świąt t. j. 13 b. m., w lokalu Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków, przy ul. Dzieduszyckich 1, I. p. (gmach Muzeum Przemysłowego) o godzinie 12-tej.

Tytus Czyżewski, stojący od pierwszych czasów modernizmu polskiego w pierwszych jego rzędach, jest dobrze znany publiczności lwowskiej z szeregu wystaw grupy formistów. Na obecnej wystawie, zobaczymy szereg obrazów tego artysty z ostatnich lat jego pracy.

— KOŁO L. O. P. P. ZRZ. MIEJSKIEGO. 4 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej Zebranie Organizacyjne Koła L. O. P. P. Urzędników i Funkcjonarjuszy Zarządu Miejskiego. Po zagajeniu zebrania przez P. Nacz. Inż. Serafina, wybrano Zarząd Koła, do którego weszli Pp. Inż. Serafin, Mgr. Pakosz, Mgr. Jurkiewicz, Kral i Nacz. Milewski. Do Komisji Rewi-

## Dzień kulturalny

TOURNEE ZAGRANICZNE CHÓRU LWOWSKIEGO. Lwowski chór techników wyjeżdża w drugi dzień świąt na tournee artystyczne. W dniu 14 b. m. koncertować będzie w Debreczynie, w dn. 15 i 16 w radjo budapeszteńskiem, w dn. 17 i 18 w radjo wiedeńskiem. W drodze powrotnej wystąpi chór lwowski w dn. 19 w Katowicach, 20-go w Cieszynie i 21-go w Rzeszowie.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY FILMOWYCH. Na dorocznem walnem zgromadzeniu Związku Dziennikarzy i Publicystów Filmowych w Warszawie, powołano nowe władze w następującym składzie: Członkowie zarządu: prezes Bohdan Teofil Lepecki, wiceprezesi: Tadeusz Kończyc i Stanisław Ostrzycki, sekretarz A. Czermiński, skarbnik J. Reichman oraz Stefan Piotrowski i Karol Ford, jako zastępcy. Komisja rewizyjna: Józef Handt, A. Ruszkowski i A. Augustynowicz. Walne Zgromadzenie Związku Dziennikarzy i Publicystów Filmowych, powzięło szereg uchwał, m. in. o powołaniu na członka honorowego Związku Karola Irzykowskiego w uznaniu jego wybitnych zasług na polu piśmiennictwa filmowego.



zyjnej wybrano Pp. Dr. Assmana, Komarnickiego i Napiórkowskiego.

— REPREZENTACYJNA WYSTAWA GRAFIKI HISZPAŃSKIEJ WE LWOWIE. W salach wystawowych Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie — (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1, II. piętro), otwartą jest reprezentacyjna wystawa grafiki hiszpańskiej, która wśród szerokich rzesz miłośników sztuki wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Obok grafiki, Salon ogólny obejmuje prace artystów malarzy: Barbackiego, Breitenwalda, Gduli, Krzewińskiego, Lama, Matzkego, Seidmana i Wyszatyckiej. Wystawa w pierwszy dzień Świąt będzie zamknięta, pozatem otwarta jest codziennie od 10 do 15-tej popołudniu.

— GODZINY URZĘDOWE W CZASIE ŚWIĄT WIELKANOCNYCH W URZĘDACH I AGENCJACH POCZT.-TELEG Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie donosi: Służbę zewnętrzną dla publiczności w urzędach i agencjach ogranicza się w dn. 11 kwietnia b. r. do 17-tej godziny. W urzędach mających dwóch lub więcej urzędników, można w tym dniu ograniczyć ilość czynnych okienek, począwszy od 13-tej godziny, pod warunkiem jednak wykonywania czynności służbowych we wszystkich działach. — Służbę doręczeń powinny większe urzędy wykonywać w dniu tym dwurazowo, mniejsze zaś jednorazowo tak, ażeby nadeszły do południa materjał został możliwie w zupełności doręczony. Doręczanie przesyłek pospiesznych oraz doręczanie i wydawanie paczek żywnościowych, tudzież dokonywanie protestów weksli, musi być uskuteczniane w tym dniu według obowiązujących przepisów.

W dniu 12 kwietnia b. r. zewnętrzna służba pocztowa, oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych, ustają w zupełności.

Wyjątek w służbie doręczeń w tym dniu stanowią paczki żywnościowe i przesyłki, wymienione w pkt. 3 lit. a, b, c, przepisów wykonawczych do par. 11 D. II. P. 3, ordynacji pocztowej w brzmieniu ustalonem zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 21 III. 1932 r. (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 6, poz. 59 z 1932 r.), które doręcza się lub awizuje według zasad, podanych w tym ustępie. W dniu 13 kwietnia b. r. (poniedziałek), urzędy i agencje pełnią normalną służbę zewnętrzną od godz. 9 do 11-tej; należy również zarządzić jednorazowo doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie, jak również w pocztowej służbie wewnętrznej pozostają bez zmiany. Za Dyrektora: Stembalski, Naczelnik Wydziału.

— RUCH TRAMWAJÓW W CZASIE ŚWIĄT WIELKANOCNYCH. Dnia 12-go kwietenia b. r. (niedziela) t. j. w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych, ruch tramwajów rozpocznie się o godzinie 13-tej popołudniu ze śródmieścia, a o godzinie 13.20 z końcowych stacji. Dnia 13 kwietnia b. r. (poniedziałek) t. j. w drugi dzień Świąt Wielkanocnych, tramwaje będą kursowały normalnie, przez cały dzień.

ZARZĄDZENIA W SPRAWIE SPRZEDAŻY MATERJAŁÓW ZBĘDNYCH I ODPADKÓW. Najwyższa Izba Kontroli ustaliła, że niektóre urzędy i przedsiębiorstwa państwowe sprzedają materjały zbędne i odpadki z wolnej ręki na specjalnie dogodnych warunkach — nie LOPP, lecz upoważnionym przez LOPP osobom prywatnym, które ograniczają się do wypłaty Lidze stosunkowo tylko nieznacznego procentu, a pozbywają następnie wspomniane przedmioty ze znacznym zyskiem. P. Minister Skarbu stwierdza, że taka praktyka powoduje znaczne straty dla Skarbu Państwa, bo obniża powagę odnośnych urzędów i przedsiębiorstw, a LOPP otrzymuje zaledwie drobną część zysków i ponosi stratę. P. Minister Skarbu Kwiatkowski stwierdza dalej, że dotychczasowy system sprzedaży materjałów zbędnych i odpadków jest niedopuszczalny i należy wszelkie odnośne umowy rozwiązać, tembardziej, że LOPP jest instytucją subwencjonowaną.

## Zdarzenia i wypadki

### ZŁODZIEJKA O WCIĄŻ ZMIENIANEM NAZWISKU

(a) Od dłuższego czasu grasowała po Lwowie i w innych miastach sprytna i rafinowana złodziejka, która występując raz po raz pod innem nazwiskiem, wstępowała do służby, by następnie okraść pracodawców i wypłynąć na innem miejscu. Ostatnio popełnioną została kradzież na szkodę p. W., zam. przy ul. Łokietka l. 6, gdzie przyjęta do służby służąca po kilku dniach znikła bez śladu, zabierając futra, garderobę i biżuterję wartości 2500 zł., a pozostawiając — niewątpliwie w pośpiechu — książeczkę służbową na nazwisko Marji Myczykówny z Gródka Jagiellońskiego. Podjęte dochodzenia wykazały, że wymieniona nie pozostaje w łączności z powyższą kradzieżą a pozostawioną na miejscu kradzieży jej książeczkę zabrał jakiś osobnik, do którego miała wstąpić na służbę. Dalsze dochodzenia wykazały, że osobnikiem tym był Stanisław Krupa, który przybył do Gródka i wyłudził od Myczykówny książeczkę służbową, aby ją wręczyć swej przyjaciółce Wandzie Kalinowskiej. Ta, występując pod rozmaitemi nazwiskami, dokonała licznych kradzieży, ostatnio jako rzekoma Myczykówna przy ul. Łokietka 6. Złodziejka i jej spólnik Krupa znikli bez śladu z bruku lwowskiego.

### ZAMACH SAMOBÓJCZY W POCZEKALNI SĄDOWEJ

(a) Zamieszkały przy ul. Majowej 5, w Kleparowie, Eugenjusz Żorowski, liczący 20 lat, robotnik, stawał wczoraj na rozprawie w sądzie grodzkim przy ul. Kazimierza Wielkiego, oskarżony o kradzież. Skazany na 12 miesięcy więzienia wyszedł do poczekalni, gdzie poderżnął sobie gardło żiletką. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy, poczem Żorowskiego pod eskortą odstawiono do szpitala więziennego.

### KRADZIEŻ MATERJAŁÓW CERKIEWNYCH

(a) Nieznani sprawcy skradli wczoraj przed południem z pl. Kaisera na Zamarstynowie materjał budowlany, przygotowany do budowy cerkwi na szkodę zarządu parafjalnego

### WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Nieznany sprawca skradł wczoraj z mieszkania Józefa Szopy na Bogdanówce nr. 67 portmonetkę, zawierającą 500 zł.

---

(a) AWANTURA W NOCNEJ KAWIARNI. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wielkiej awanturze, wywołanej w nocnej kawiarni „Grand" przy ul. Skarbkowskiej, dodać należy, iż trzech notowanych włamywaczy: Piotr Myszczyszyn, Józef Knysz i Józef Schaeffer na tle jakichś nieporozumień wywołali w stanie podchmielonym wielką awanturę w tej kawiarni, w której zdemolowali całe urządzenie. Właściciel kawiarni zawezwał policję, której włamywacze w czasie doprowadzania do komisarjatu stawili opór, przyczem najbardziej awanturował się Myszczyszyn, który położył się na chodniku i wzywał przechodniów, aby go uwolnili z rąk posterunkowego. I rzeczywiście byli tacy dwaj: Semko Stefanko i Wilhelm Fischer, którzy usłuchali wezwania i usilowali odbić Myszczyszyna, lecz i oni wespół z tamtymi trzema dostawieni zostali do komisarjatu i odpowiadać będą za opór władzy oraz przeszkadzanie posterunkowemu w pełnieniu czynności urzędowych.

(a) ZE SALI SZPITALNEJ. Do tut. szpitala powszechnego przywieziono w dniu wczorajszym Iwana Repniowskiego z Czeremchowa, w pow. bobreckim, poranionego ciężko nożem w głowę i w plecy w czasie bójki przez Mikolaja Hausera. — Przywieziono dalej do szpitala Annę Borowską, która w miejscu swego zamieszkania w Uhnowie w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się kwasem solnym. Borowska zakończyła w ciągu nocy życie.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Nieznani włamywacze w godzinach wieczornych dostali się do mieszkania Hilera Zuckera przy ul. Jakóba Hermana 6, gdzie skradli srebrną zastawę stołową, biżuterję oraz bieliznę, łącznej wartości 2.700 zł., nie pogardzili też i gotówką 500 zł., która utonęła w ich kieszeniach.

# Pomoc Wojewody lwowskiego dla ludności pow. lubaczowskiego

Wojewoda lwowski Belina Prażmowski udzielił ostatnio cały szereg pomocy dla potrzebującej ludności powiatu lubaczowskiego. Sytuacja tej ludności wymagała wydatnej pomocy i jest kontynuowana. W roku 1934 p. Wojewoda po klęsce gradobicia przyznał poszkodowanym tytułem doraźnej pomocy państwowej 2.000 zł. Następnie przydzielono 13 wagonów (10 tonn) żyta dla najuboższej ludności powiatu lubaczowskiego i asygnowano doraźnie 400 zł. na dożywianie dzieci.

Należy dodać że ludność powiatu lubaczowskiego, znajdująca się sama w sytuacji cięższej, ofiarnie pospieszyła z pomocą ludności, dotkniętej powodzią w Małopolsce Zachodniej. Jednakże Komitet pomocy ofiarom powodzi nie wykorzystał tej pomocy, lecz przeciwnie zebraną w powiecie lubaczowskim, ofiarowaną przez ludność gotówkę przeszło 1.100 zł. oraz 150 kwintali zboża przydzielił dla poszkodowanych klęską gradobicia w tym powiecie, a ponadto w roku 1935 przydzielił dla powiatu lubaczowskiego z ofiar zebranych w innych powiatach tysiąc centnarów ziemniaków nasiennych, 50 cent. hreczki nasiennej, 50 cent. wyki nasiennej i 50 cent. owsa siewnego. Jak widać z powyższego, pomoc ta w ówczesnej sytuacji była bardzo znaczna.

Również na skutek interwencji lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego Bank Rolny udzielił 3.000 zł. kredytu na pomoc siewną dla poszkodowanych klęską gradobicia. Ponadto w r. 1935 przyznano dla najuboższej ludności powiatu lubaczowskiego bardzo znaczną ilość żyta, bo około 26 wagonów (266 tonn), przeszło 570 zł. na dożywianie najuboższej ludności, 400 zł. na dożywianie dzieci, przyczem należy zaznaczyć, że również w latach poprzednich (1934/35) asygnowano dla powiatu lubaczowskiego 1000 zł. na opiekę domową nad sierotami i półsierotami.

W roku 1936, a więc ostatnio powiat lubaczowski otrzymał dla potrzebującej ludności 200 centnarów zboża, 500 zł. na odzież dla dzieci, 300 zł. na dożywianie najuboższej ludności.

## Obrady ambasadorów na Quai d'Orsay



Min. spraw zagranicznych Francji Flandin wezwał do Paryża ambasadorów francuskich z Berlina, Londynu, Rzymu i Brukseli, celem powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie odpowiedzi na propozycje Hitlera. Na zdjęciu od prawej do lewej: ambasador francuski w Berlinie — Francois Poncet, min. Paul Boncour, ambasador francuski w w Rzymie — de Chambrun, premjer Sarraut i min. spraw zagranicznych Flandin

# Dwa wypadki samochodowe

(a) W dniu wczorajszym po godz. 3-ciej po południu przejeżdżał ul. Sykstuską w kierunku ul. Legjonów prywatny „Chevrolet" LW. 90.154, prowadzony przez szofera Jana Zendralewicza. Za samochodem prywatnym w odległości około 5 mtr. podążał w tym samym kierunku samochód ciężarowy 14 p. Ułanów Jazłowieckich, prowadzony przez kpr. Bronisława Wyrwantowicza. Gdy wojskowy samochód usiłował wyminąć jadący przed nim samochód prywatny, ten nagle, nie dając żadnych sygnałów, skręcił w ul. Szajnochy, skutkiem czego samochód wojskowy najechał na „Chevrolet" i w zderzeniu oba samochody doznały lekkiego uszkodzenia.

Drugi wypadek wydarzył się w Alei Marsz. Focha. Autodorożką powracała z dworca głównego do miasta Janina Kulczycka, artystka operetkowa i w pewnym momencie o szybę autodorożki uderzył dyszel wozu i ugodził artystkę w głowę i w ramię, powodując dotkliwe obrażenia. Szofer przewiózł ranną artystkę do hotelu George'a, gdzie mieszka i tam udzielił jej lekarz pomocy. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia bliższych okoliczności, towarzyszących temu wypadkowi. Jak dowiadujemy się, obrażenia, które odniosła artystka, okazały się znacznie lżejszemi, aniżeli zdawało się w pierwszej chwili po wypadku

### WIELKI POŻAR LASU

**Radziechów.** Dziś o g. 13.13 wybuchł wielki pożar lasu hr. Rzyszczewskiej w Podmanasterku koło Łopatyna. W godzinach popołudniowych spaliło się 20 morgów lasu 7-letniego. Pożar spowodowała stwierdzona przez policję nieostrożność pewnego rolnika z Podmanasterka w czasie wypalania przez niego czystki leśnej w przyległym rewirze. Akcja ratunkowa pod kierunkiem patrolu policyjnego z Łopatyna w toku.

### POGŁOSKI O CHOROBIE J. E. METROPOLITY SZEPTYCKIEGO

W jednym z dzienników ukraińskich pojawiła się wiadomość o ciężkiej jakoby chorobie ks. Metropolity Szeptyckiego. Agencja Wschód informuje, że wiadomości te nie pokrywają się z prawdziwym stanem rzeczy. Po lekkiej niedyspozycji ks. Metropolita czuje się dobrze i udziela audjencje bez przerwy.

### DYŻURY LEKARSKIE PODCZAS ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie podaje do wiadomości ubezpieczonych, że w dniu 12 kwietnia z powodu świąt Wielkiej Nocy będą wszystkie biura i ambulatorja nieczynne.

Dyżur lekarski dla nagłych wypadków u obłożnie chorych w tym dniu sprawować będą: lekarze domowi: dr. Feller Norbert, ul. Żółkiewska 30, tel. 245-30, dr. Klug Seweryn, Bogdanówka 2 b, tel. 282-53, dr. Falik Dawid, ul. Wołyńska 2, tel. 244-18, dr. Margulies Ozjasz, ul. Akademicka 8, tel. 235-26; lekarze chorób dziecięcych: dr. Garfein Olga, pl. Jabłonowskiego 1, tel. 228-50; chirurg: dr. Selzer Jakób, ul. Fredry 7, tel. 214-25; ginekolog: dr. Flecker Teofil, ul. Kraszewskiego 17, tel. 270-94.

W dniu 13 kwietnia ordynują dla obłożnie chorych wszyscy lekarze Ubezpieczalni Społecznej, analogicznie jak w niedziele. Biuro informacyjne czynne w tym dniu od godz. 8—22 tel. 203-61.

*POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUD.*

— KALENDARZYK ŁOWIECKI NA MAJ. Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w maju przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, daniele-rogacze, jelenie i daniele-łanie i cielęta, sarny-kozły (w woj. poznańskiem, pomorskiem, krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem przez cały miesiąc, w pozostałych województwach do 15 maja), sarny-kozy i koźlęta, dziki, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, wiewiórki, zające-szaraki, zające-bielaki, głuszce-koguty (od 15 maja), głuszce-kury, cietrzewie-kury, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki-samce (od 15 maja), dzikie indyki-samice, słonki (od 15 maja), dzikie kaczki-samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dzikie łabędzie (od 15 maja), dzikie gęsi (od 15 maja), dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, puhacze, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żubry, bobry, kozice oraz świstaki.

# Ze sportu

### ŚWIĄTECZNY TURNIEJ PIŁKARSKI LIGI OKRĘGOWEJ

Świąteczny turniej piłkarski drużyn ligowych, rozegrany zostanie podczas świąt Wielkanocnych na boisku Cytadeli. Szczegółowy program przedstawia się następująco:

NEDZIELA:
Godz. 15: RKS. — Hasmonea.
Godz. 16.30: Lechja — Czarni.

PONIEDZIAŁEK:
Godz. 15: Lechja — RKS.
Godz. 16.30: Czarni — Hasmonea.

### WACKER (WIEDEŃ) — POGOŃ

W oba dnie Świąt Wielkanocnych, rozegra drużyna Ligowa Pogoni, zawody w piłce nożnej ze znaną drużyną wiedeńską — Wacker.

Wacker — pogromca „Rapidu" (3:2), — „Vienny" i innych, silnych zespołów wiedeńskich w rozgrywkach o mistrzostwo Wiednia, przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie.

Skład „Wackeru" przedstawia się następująco: Ploc, Franz, Studeny, Prus, Pekarek, Mehal, Zischek, Blaschek, Belonez, Walzhofer, Hanreiter, Kreihanzl, Heininger.

Początek zawodów w oba dnie o godzinie 16; przed zawodami odbędą się zawody drużyn młodszych.

### TERMINARZ IMPREZ TENISOWYCH

Najbliższe spotkania tenisowe, projektowane w Warszawie, odbyć się mają w dniach 1—3 maja z tenisistami Francji, a nieco wcześniej w dniach 24—26 b. m. z tenisistami angielskimi. Oba mecze międzynarodowe organizuje Legja.

Od 21 kwietnia do 6 maja, trwać będzie obóz tenisowy naszej drużyny Davis Cup'owej, w czasie którego rozegrane będą mecze pokazowe.

Tegoroczne mistrzostwa Polski rozegrane mają być w konkurencji międzynarodowej w połowie sierpnia. W tym samym miesiącu projektowany jest mecz międzypaństwowy Polska — Jugosławja.

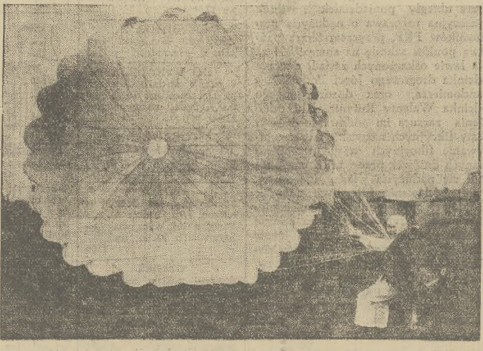
Jeśli drużyna nasza w turnieju o puhar Davis'a pokona Austrję, nastąpiłoby wówczas spotkanie z Belgją, a gdyby i ten mecz przesądzony został na naszą korzyść, wówczas walczylibyśmy w czerwcu z Czechosłowacją.

### WÓDZ SPORTU NIEMIECKIEGO W POLSCE

Kontynuując swe zagraniczne wizyty, wódz sportu niemieckiego von Tschammer und Osten, przybędzie do Polski samolotem w dniu 14 maja b. r., wraz ze swoją świtą i niemiecką drużyną gimnastyczną.

W dniu 15 maja znakomity gość wygłosi odczyt o sporcie niemieckim, a niemieccy gimnastycy, zademonstrują obowiązkowe ćwiczenia olimpijskie. Jednocześnie wyświetlony zostanie wielki film — reportaż z odbytych niedawno igrzysk zimowych olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. — W programie przewidziana jest wizyta p. Tschammera w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach pod Warszawą, oraz wycieczka do Krakowa.

## Kobiety spadochroniarkami



Sport skakania ze spadochronem z Sowietów przeniknął do Anglji, gdzie zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Na zdjęciu Józefina Nadin, która ostatnio zdała egzamin pilotki spadochronowej, po wykonaniu licznych szczęśliwych skoków.

## Z Tarnopola

JAKŻE ZNAMIENNE DLA DZISIEJSZYCH CZASÓW! Do Wydziału śledczego w Tarnopolu zgłosił się dnia 2 bm. niejaki Kaliwoda Stanisław, agronom bez zajęcia i miejsca zamieszkania, oskarżając się o podpalenie w roku 1926 sterty siana we wsi Pietrycze, pow. Kopczyńce. Podał on dalej, że w swoim czasie w związku z tem był przytrzymany przez 3 miesiące, lecz dla braku dowodów i nieprzyznania się do winy, został zwolniony. Obecnie zgłasza się, by go odstawiono do więzienia, gdyż niema żadnych środków do życia i jest w bardzo krytycznem położeniu. W toku dochodzeń stwierdzono, że Kaliwoda niesłusznie się oskarża o popełnienie tego czynu, a robi to dlatego, by dostać się do więzienia na bezpłatny wikt i mieszkanie. Niestety — Kaliwodę po przesłuchaniu zwolniono.

50-LECIE TARNOPOLSKIEGO GNIAZDA SOKOLEGO. Tarnopolskie gniazdo sokole przygotowuje się w szybkiem tempie — jak się dowiadujemy — do obchodu jubileuszowego 50-lecia swego istnienia i 40-lecia VI. Okręgu. Protektorat objęli: p. wojewoda Dziewałtowski - Gintowt i p. płk. dypl. Paszkiewicz, d-ca dywizji.

## Ze Stanisławowa

SKAZANIE SZAJKI STRYCHOWYCH ZŁODZIEI. Plagą naszego miasta w ostatnich czasach były liczne kradzieże bielizny, dokonywane ze strychów. Przeprowadzone dochodzenia policyjne ujawniły, że sprawcami tych kradzieży są Paweł Baran i Iwan Koncewicz, wielokrotnie już karani przestępcy. Wymienieni stanęli przed sądem i zostali skazani na 1 rok więzienia.

POMYSŁOWE OSZUSTWO ŻYDOWSKIEGO RESTAURATORA. Policja aresztowała właściciela restauracji Sala Greifingera, który w porozumieniu z przestępcami sfingował włamanie do swej restauracji, poczem zgłosił się na policji, że skradziono mu napoje alkoholowe wartości 800 zł. Greifinger chciał w ten sposób popełnić oszustwo asekuracyjne.

ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z WYBUCHEM PETARDY. W związku z prowadzonem przez stanisławów ski Urząd śledczy, dochodzeniem w sprawie wybuchu petardy w korytarzu domu Leona Löwena, zostali na podstawie decyzji sędziego śledczego S. O. w Stanisławowie, przytrzymani we Lwowie: Stanisław Szaler, stud. Uniw., Zdzisław Sikorski, stud. Polit., Roman Wójcicki, stud. praw, Krystyn Szmidt, stud. Uniw., Kazimierz Dunajewski, stud. Uniw., Jan Werner, przedsiębiorca budowlany, Jerzy Pańcewicz, stud. Uniw. i Władysław Szwedzicki, monter. W czasie przeprowadzonych rewizyj u wymienionych znaleziono materjał obciążający. Wymienieni zamieszkują we Lwowie.

## Z Przemyśla

PROCES O NADUŻYCIA W SĄDZIE GRODZKIM W JAROSŁAWIU rozpocznie się niebawem. Obecnie prokurator Sądu apelacyjnego we Lwowie wygotował akt oskarżenia przeciw b. naczelnikowi tegoż sądu Galikowi, b. burmistrzowi miasta Jarosławia i b. posłowi do austr. parlamentu — oraz sekretarzowi naczelnemu tegoż sądu Zielińskiemu. Zieliński jest oskarżony o zdefraudowanie kwoty około 40.000 zł., zaś Galik o zaciągnięcie u Zielińskiego pożyczki z tych właśnie sprzeniewierzonych pieniędzy w czasie, gdy był naczelnikiem sądu i do obowiązków jego należała przedewszystkiem kontrola nad funduszami depozytowemi. Zieliński odpowiadać będzie z więzienia, zaś Galik, który niedawno wypuszczonym został na wolność, z wolnej stopy. Sprawa, która budzi ogólne zainteresowanie, znana już jest naszym czytelnikom z poprzednich relacji. Rozprawę będzie prowadzić wiceprezes Sądu okr. p. Haszczyc, oskarżać wiceprokurator p. Dr. Czesław Mitana.

## Z Łańcuta

WŁAMANIE NA PLEBANJI W ŁAŃCUCIE. Do kancelarji probostwa w Łańcucie włamali się koło godz. 2-ej w nocy nieznani sprawcy i skradli niewielką kwotę pieniężną oraz małej wartości wota. Około godz. 2-ej w nocy zbudził jednego z wikarych jakieś podejrzane szmery w znajdującej się obok kancelarji parafjalnej. Zaniepokojony tem wyglądnął przez okno i ujrzał w ogrodzie dwóch nieznanych osobników. Gdy celem spłoszenia ich począł pukać w okno, osobnicy ci zbiegli. Zawiadomiona policja prowadzi energiczne dochodzenia.

## Giełda

### AKCJE

Lwów, dnia 9 kwietnia

Bank Polski 95.75, Lilpop 9.10, Starachowice 29.50 — 28.00 — 28.25.

Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.30 i pół.

5 proc. poż. konwersyjna 57.50, 6 proc. poż. dolarowa 74.50, premjówka dolarowa 50.90 — 51.00, stabilizacyjna 61.88 — 62.50 kurs ostatni drobny do 68.50 setki.

Następne zebranie giełdowe we wtorek, dnia 14 b. m.

### DEWIZY I WALUTY

Pierwsza cyfra oznacza transakcje, druga sprzedaż, trzecia kupno.

WARSZAWA. Belgja 89.85 — 90.03 — 89.67, Berlin 213.45 — 213.98 — 212.92, Holandja 360.80 — 361.52 — 360.08, Kopenhaga 117.30 — 117.59 — 117.01, Londyn 26.26 — 26.33 — 26.19, N. Jork kabel 5.31 i jedna czwarta, — 5.32 i pół — 5.30, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Szwajcarja 173.10 — 173.44 — 172.76, Hiszpanja 72.52 — 72.67 — 72.37.

Tendencja niejednolita.

Lwów, dnia 9 kwietnia

LONDYN. Warszawa 26.25, Wiedeń 26.37, N. Jork 4.94 i pięć szesnastych, Paryż 74.94, Praga 119 i pół, Medjolan 62.62, Belgja 29.21, Zurych 15.17, Amsterdam 7.27 i jedna czwarta, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.28 i pół.

ZURYCH. N. Jork 3.06 i siedem ósmych, Londyn 15.17 i jedna czwarta, Paryż 20.23 i pół, Medjolan 24.25, Belgja 51.95, Amsterdam 208.60, Oslo 76.20, Kopenhaga 67.70, Sztokholm 78.20, Berlin 123.45.

PARYŻ. N. Jork 15.17 i jedna czwarta, Londyn 74.98 i pół, Medjolan 120.10, Belgja 256.95, Zurych 494.30, Berlin 610.50.

# Droga do Addis Abeby otwarta



Po obsadzeniu punktu węzłowego Kwram, droga dla armji włoskiej do Dessie i dalej do stolicy Abisynji stoi otworem. Na zdjęciu Addis - Abeba.

## ...program radjowy

**PIĄTEK, DNIA 10 KWIETNIA**

6.50 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". 7.40 Audycja poranna — d. c. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Chwila Ludwika Beethovena — (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy". — 13.20 (Lw.) Symfonja — (płyty). 15.30 Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. 16.00 (Lw.) Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kap. Michała Rękasa. 16.15 (Lw.) Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. — 16.50 „Cud na pustyni" — obrazek słuchowiskowy dla dzieci starszych. 17.10 „Skarby Polski": — „Drzemiące skarby rolnicze" — odczyt. 17.25 „Minuta poezji": Wiersze Karola Huberta Rostworowskiego „Confiteor". 17.30 (Lw.) Audycja Passyjna ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie polskie, w wykonaniu chóru alumnów Seminarjum duchownego we Lwowie pod dyr. Wiktora Hausmana. 18.20 Poradnik sportowy. 18.30 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. 18.40 (Lw.) Chwila społeczna w opracowaniu ks. kap. Michała Rękasa. 18.45 (Lw.) Recytacje z towarzyszeniem orkiestry — pióra ks. Michała Milewskiego. 19.00 (Lw.) „Legenda o dzwonach krośnieńskich" — wygłosi Jan Nagody. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Misterjum o Męce Pańskiej" Mikołaja z Wilkowiecka. 20.20 (Lw.) „W Wielki Piątek" — (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". — 21.00 Józef Haydn: „Siedem Słów Chrystusa na Krzyżu" w wykonaniu Orkiestry Smyczkowej P. R. 22.15 Skrzynka techniczna. 22.30 (Lw.) Muzyka północna — (płyty). — W przerwie o godzinie 23.00 — 23.05: Transmisja z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

## Z Tarnobrzegu

**BUDŻETOWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W TARNOBRZEGU.** Onegdaj odbyło się posiedzenie budżetowe Rady miejskiej w Tarnobrzegu, na którem uchwalono budżet na rok 1936/37. Budżet, uwzględniając najniezbędniejsze inwestycje, jak drogi, chodniki i dalsze przeprowadzenie kanalizacji, wykazuje niedobór w kwocie około 50.000 zł. Przeprowadzenie tych inwestycyj będzie prawie niemożliwe, o ile gmina nie uzyska subwencji czy to ze Skarbu państwa, czy też z innych funduszów.

**NOWE WŁADZE TARNOBRZESKIEGO ODDZIAŁU Z. S.** Na odbytem w Tarnobrzegu Walnem Zebraniu tarnobrzeskiego oddziału Z. S. dokonano wyboru nowego Zarządu w składzie: prezes Fr. Wojtowicz, członkowie zarządu: Al. Stasiniewicz, K. Gilarek, Lipiński, Łączny i Markiewicz. Po przemówieniach ustępującego kierownika dr. Podobińskiego, prezesa pow. Z. S. mjr. Górki oraz nowo wybranego prezesa Wojtowicza ustalono program pracy na rok przyszły.

**NADUŻYCIA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH PRZED SĄDEM W TARNOBRZEGU.** Przed Trybunałem Sądu okr. z Rzeszowa na sesji wyjazdowej w Tarnobrzegu toczyła się przez ubiegły poniedziałek i wtorek sensacyjna rozprawa o nadużycia pracowników PKP, przyczem Skarb państwa poniósł szkodę na sumę 9.044 zł. Na ławie oskarżonych zasiadł dozorca odcinka drogowego Józef Potkański z Sandomierza, oraz dozorca innego odcinka Walenty Rutynia. Akt oskarżenia zarzuca im podawanie do wypłaty fikcyjnych nazwisk, tudzież wpisywanie fikcyjnych a nie przepracowanych dniówek pracy, przez co dopuścili się nadużycia władzy urzędowej. Przez podawanie fikcyjnych nazwisk i dniówek mieli pobierać za nieistniejące osoby wynagrodzenie za szkodą Skarbu państwa na łączną kwotę 9.044 zł. Po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków Trybunał pod przew. s. o. Garnowskiego przy współudziale s. o. Iwanickiego i s. gr. Wąsa rozprawę odroczył celem przeprowadzenia dalszych dowodów. Oskarżał prok. Godłowski, bronili adw. dr. Madej i Michalik.

## HUMOR

### ZNAKOMITY KREM

*— Czy ten krem usuwa naprawdę wszystkie zmarszczki?*

*— O tak, proszę pani. Nawet pognieciona blacha po posmarowaniu tym kremem, robi się gładka.*

### PRZYTOMNY

*Podczas jakiegoś okropnego sztuczydła większość publiczności zaczyna opuszczać widownię. Nagle podnosi się jakiś pan z miejsca i woła na całą salę:*

*— Stać! Naprzód niech idą kobiety i dzieci!*

### GDYBY...

*Na sali odbywa się wykład o równouprawnieniu kobiet. Prelegentka wylicza wszystkie dobrodziejstwa, jakie spłynęły na ludzkość przez kobiety — wreszcie w zapale oratorskim pyta:*

*— Proszę mi powiedzieć, gdzie byliby mężczyźni, gdyby nie my!*

*Milczenie:*

*— Powtarzam raz jeszcze pytanie — woła prelegentka.*

*Głos z kąta sali: — W raju!*



Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.